Nr 109. **Kraków, 17 Maja — Czwartek.** **Rok 1883.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

w ul. Ogrodowa 290 (do 30 czer.)

Kraków 16 maja.

Przegląd Polityczny.

Powiadają, że w myśl uchwał Sejmu galicyjskiego, już w najbliższym czasie zarządzi ministerstwo zupełne spolszczenie galicyjskich władz finansowych, prokuratoryi oraz urzędów pocztowych i telegraficznych.

Dnia 17go b. m. odbędzie się wybór deputowanego do Rady państwa, w miejsce zmarłego rabina Schreibera, w okręgu Kołomyja-Buczacz-Śniatyn. Komitet centralny postawił na posiedzeniu swem d. 14 b. m jednomyślnie kandydaturę Dra Warschauera. Ponieważ, jak nam wczoraj doniósł korespondent lwowski, kandydat narodowy Jakób bar. Romaszkan wezwał tych, którzy dotąd jego kandydaturę popierali, aby głosy swe oddali na kandydata przez komitet centralny zaproponowanego, wybór Dra Warschauera zdaje się być zapewnionym.

Niemiecki *Schulverein* odbywa obecnie ogólne swe zgromadzenie w Lincu, gdzie delegowanych stowarzyszeń miejscowych witano z wielką ostentacyą. Między gośćmi znajduje się dużo deputowanych lewicy, jak np. Herbst, Kopp, Sturm, Bareuther, Klier i inni. Ogólne zgromadzenie zagaił Dr Weitlof mową, w której narzekał na utrudnienia, jakie pomyślnemu rozwojowi stowarzyszenia stawiają w krajach słowiańskich. Pierwsze posiedzenie swe zakończyło zgromadzenie czterokrotnem odśpiewaniem hymnu niemieckiego.

Komisya obrony krajowej Izby panów, ukonstytuowała się wczoraj, obrała ks. Lichnowskiego przewodniczącym i zabrała się zaraz do dyskusyi nad nowellą tyczącą się obrony krajowej, przyjętą już w Izbie deputowanych Rady państwa.

Wicesekretarz ministeryalny Dr Kazimierz Chłędowski, został, jak donosi *Gazeta Lwowska*, mianowany sekretarzem ministeryalnym. Zdolny, sympatyczny i pracowity ten urzędnik, został przydzielony do biura ministra Ziemiałkowskiego.

Książę Czarnogórski bawi w Wiedniu. Wczoraj był on u Cesarza, który mu wkrótce potem oddał wizytę. Książę d. 18 udaje się do Moskwy. Z powrotem zatrzyma się w Wiedniu.

Dzienniki berlińskie ogłaszają ostentacyjnie wiadomość, że poseł pruski w Rzymie p. Schloezer ma wyjechać na trzymiesięczny urlop. *Germania* pisze z tego powodu: „Jeśli polecenia posła pruskiego nie sięgają dalej, jak tylko, aby Kuryi rzymskiej w zamian za pewne ulgi w odprawianiu Mszy i udzielaniu Sakramentów św. proponował przyzwolenie na tak zwaną *Anzeigepflicht*, to wybrać się może odrazu na dłuższy urlop, bo Kurya rzymska do żadnej koncesyi ze swej strony skłonić się nie może, dopóki organiczna rewizya ustaw majowych przedsięwziętą nie zostanie.“

Rywalizacya między ministrem spraw wewnętrznych Puttkammerem, a ministrem finansów Scholzem, może łatwo sprowadzić częściowe przesilenie w gabinecie pruskim. Puttkammer żywił oddawna nadzieję, że go z czasem powołają na urząd wicekanclerza i zdziwiło go to niezmiernie, że na czas choroby p. Boetticher kanclerz nie powierzył jemu, ale panu Scholzowi zastępstwo w czynnościach kanclerskich. Dzienniki opozycyjne, oburzone kilku wystąpieniami Scholza w Izbie, podnoszą umyślnie większe zasługi Puttkammera, przez co zaostrzają i tak już drażliwy stosunek między kanclerzem, Puttkammerem i ministrem finansów.

W dalszym ciągu dyskusyi nad interpelacyą Nicotery, zabrał głos deputowany Cavalotti: Mowca krytykował wewnętrzną a potępiał zagraniczną politykę rządu. Rząd włoski, zdaniem mowcy, stara się z tchórzostwa zawrzeć przymierze z Austro-Węgrami, a nawet nie chce uszanować wyroku sądowego, ponieważ owemu Ragozie, którego przysięgli uwolnili w Udine od oskarżenia, zabronił trudnić się w Rzymie aptekarstwem, oświadczając, aby się nawet nie spodziewał odzyskania patentu na aptekarza; równocześnie zaś wezwał go rząd, aby się wykazał innego rodzaju zatrudnieniem, gdyż w razie przeciwnym odstawionym zostanie na granicę austryacką. — Mowca ubolewał następnie nad polityczną sytuacyą Izby, która podobną jest do ciała, będącego w stanie rozkładu, do którego nawet nie można zastosować przysłowia: *Putrescat ut resurgat*. — Przyjaciele moi — mówił mowca — ubolewają nad tem, ponieważ przedewszystkiem są Włochami, a następnie demokratami, nieprzyjaciele zaś moi z powodu usposobienia monarchicznego zapomnieli o swych obowiązkach względem narodu.

Bonghi wystąpił energicznie przeciw ostatnim twierdzeniom Cavalottego. Poprzednik mój — mówił Bonghi — powiedział, że przyjaciele jego są przedewszystkiem Włochami, a potem dopiero demokratami, ja zaś oświadczam mu, że aby być Włochem, trzeba być monarchistą. Monarchii tej zawdzięczają Włochy wszystko. Ona jest *palladium* Włoch. Mowca powraca następnie do poszczególnych twierdzeń swych poprzedników i powtarza argumenta Minghettego z właściwą sobie ostrością. Mowca oświadczył między innemi, że w mowie p. Crispiego nie mógł dopatrzyć się ani jednej myśli. *(Wesołość)*. W końcu powiedział, że konieczną jest harmonia między polityką wewnętrzną a zagraniczną.

Na następnem posiedzeniu zabierze głos Cairoli.

Cała prawie prasa włoska omawia z wielkiem uznaniem wielką mowę Minghettego, której obszerną treść podaliśmy wczoraj. Natomiast przykre wywarło wrażenie oświadczenie p. Crispi. Polityk ten, robiąc widocznie alluzyę do Oberdanka, powiedział, że nie można zarzucić braku patryotyzmu ruchowi, którego ofiarą padł człowiek z wyraz: Włochy za Włocha. Nawet przyjaciele osobiści mowcy potępiają ten nieszczęśliwy ustęp.

Ambasador angielski w Rzymie, Sir Agaton Paget, opuści już w czerwcu swoją posadę. Następcą jego ma być p. Lumley, poseł w Brukselli. W dyplomatycznych kołach rzymskich zaprzeczają pogłosce, podług której Paget ma być przeniesiony do Wiednia.

W Konstantynopolu umarł były wielki wezyr Mahmud Nedim basza. Smutnej pamięci ten mąż stanu, odegrał w ostatnich latach wielką rolę w nieszczęściach swojej ojczyzny. Należał on do zagorzałych zwolenników Rosyi, tak że powszechnie nazywano go Moskow-baszą. Swojego czasu utrzymywał on najściślejsze stosunki z ambasadorem rosyjskim hr. Ignatiewem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 15 maja.

(§§) Mogę was zapewnić, że przestroga *Czasu*, aby lekkomyślnie a raczej bezmyślnie nie traktowano w obecnych wyborach sprawy kandydatur ruskich, sprawiła silniejsze a bardzo pożądane wrażenie w szerszych kołach politycznych. Przestroga ta byłaby o wiele skuteczniejsza, gdyby się była pojawiła przynajmniej o miesiąc wcześniej, kiedy to grono fantastów politycznych, przejętych dziwną czułostkowością, czy nieuchwytnemi aspiracyami politycznemi, nietylko mówiło o „potrzebie wprowadzenia więcej Rusinów do Sejmu,“ lecz także poczyniło w tym duchu pewne kroki, których wpływ fatalny na rezultat wyborów, bodaj w niektórych okręgach, może już nie da się usunąć. Tylko zupełne zapoznawanie obecnego stanu sprawy ruskiej i łudzenie się pozorami, które już tyle razy zawiodły, mogło natchnąć poważnych zresztą obywateli do zachwiania tej dotąd przestrzeganej zasady, że gdzie kandydat polski ma szanse, tam nie należy opuszczać pozycyi do ostatniej chwili. Cóż zresztą osiągnięto tą dziwną abnegacyą na rzecz ruskich kandydatur? Proszę zaglądnąć do jakiegokolwiek dziennika ruskiego, a zawsze znajdzie się tam stereotypowo powtarzane kłamstwo, że Polacy nie chcą wpuścić do Sejmu ani jednego Rusina, że „żydowsko-szlachecki“ (z początku mówiono przynajmniej szlachecko-żydowski) komitet centralny wszelkiemi sposobami zagradza Rusinom drogę do Sejmu. Swoją drogą jednak wyzyskano w Radzie russkiej fantazyę polityczną o „potrzebie wprowadzenia więcej Rusinów do Sejmu“ tak zręcznie, że dziś już zachodzi obawa utracenia kilku mandatów polskich. Wiele możnaby jeszcze naprawić, ale trzeba przynajmniej w ostatniej chwili zerwać z mrzonkami i fantazyami. Kto mrzonki te dalej, nawet w chwili tak stanowczej, kultywować i propagować zamierza, niech wystąpi otwarcie, aby opinia publiczna wiedziała przynajmniej, kogo w danym razie za skutki pociągnąć ma do odpowiedzialności.

W towarzystwie prawniczem obradować już zaczyna komitet dla sprawy zwołania wiecu prawników i ekonomistów polskich. Jestto myśl bardzo szczęśliwa, a jeżeli rozwinięta i przeprowadzona zostanie na szerszej podstawie, tak, aby nie padał żaden cień paragrafowej ekskluzywności, to będzie to zasługa obywatelska. Jestto bowiem faktem, że chociaż już niezadługo obchodzić będziemy ćwierćwiekowy jubileusz życia autonomicznego, które najszersze koła powołuje do bezpośredniego udziału w sprawach publicznych, mimo to poziom tej ogólnej wiedzy o prawie i administracyi, który stanowi kryteryum dojrzałości społeczeństwa do życia publicznego, jest ciągle nizki i prawie się nie podnosi. Nie chodzi tu o znajomość paragrafowych subtelności, o kruczki i sztuczki interpretacyjne itp., arcana zawodowych prawników, lecz o rozleglejsze poglądy, o przejęcie się zasadniczemi pojęciami, przy pomocy których potem w danym razie dobre chęci znajdą łatwo drogę do głębszego wnikania w bieżące kwestye prawnej lub administracyjnej natury. Dziś lada jaki domorodny polityk rezonuje o ustawie gminnej, szkolnej itd., potępia wszystko ryczałtowo i reformuje na poczekaniu cały ustrój administracyjny, a blaga taka znajduje niestety ciągle dość szerokie pole do popisu. Jeżeli się kto poważy zreflektować takiego krzykacza, otrzyma w odpowiedzi zarzut, że jest kauzyperdą zwyczajnego kroju, że umysł jego zakuty w ciasne klamry paragrafowe nie może zdobyć się na wyższy pogląd itd. Traktowanie prawa i administracyi, jako specyalności, którą nawet ludzie z pretensyami do wyższej intelligencyi i szerszego zakresu pracy obywatelskiej, wcale a wcale nie potrzebują się zajmować, jest stanowczo ujemnym objawem i szkodzi naszemu życiu publicznemu. Trzeba tedy rzecz popularyzować tak, aby i ta gałęź wiedzy, co do ogólnej zasadniczej części swojej, nie mogła pozostać obcą dla każdego, kto chce zaliczać się do wyższej inteligencyi i zajmować wybitniejsze stanowisko wśród publicznej pracy obywatelskiej. Jednym ze środków takiego popularyzowania jest także wiec, niezamykający się w zaklętem kole fachowości. Wiecem prawników i ekonomistów zajmują się osobistości, po których spodziewać się można dobrego przeprowadzenia projektu.

Nasza krajowa Rada zdrowia zamierza podobno na wniosek Dr Czyżewicza wziąć inicyatywę w zbiorowem wystąpieniu wszystkich organów sanitarnych tej kategoryi, przeciw coraz więcej wzrastającej szarlataneryi, która fabrykuje różnorodne leki na wszystkie choroby i puszcza je w obieg po za plecyma lekarzy i aptek za pośrednictwem zwyczajnych sklepów. Nie jestto rzecz nietylko niewygodna dla lekarzy i aptekarzy ze stanowiska intratności zawodu, lecz także szkodliwa dla ogółu. Faktem jest bowiem, że niektóre z lekarstw uniwersalnych zawierają trucizny w dozie szkodliwej, której lekarz dyplomowany bezkarnie nie mógłby zapisać, faktem jest nawet, że jedno z lekarstw uniwersalnych, szczególnie dla dzieci zalecanych, jest właśnie dla tego biedactwa wprost zabójczem. Rada zdrowia nie żąda zabronienia sprzedaży tych pseudolekarstw, lecz chce tylko wyjednać u rządu uzupełniające rozporządzenie, któreby wprowadzało pewną kontrolę i dawało pewną gwarancyę publiczności. Jestto bowiem rzeczywiście rażąca anormalność, że dziś lekarz i aptekarz za każde uchybienie może być surowo ukarany, kiedy tymczasem niema żadnego rygoru dla szarlatanów, którym ubrdało się, że swoim preparatem „niechybnie“ usuną tę lub ową chorobę nieuleczalną. Cóż dopiero mówić o szarlataneryi, która ze świadomością złego postępowania wyzyskuje łatwowierność chorych biedaków.

N. Pan mianował wicesekretarza ministeryalnego Dra Kazimierza Chłędowskiego sekretarzem ministeryalnym w etacie prezydyum ministrów, przeznaczając go do biura ministra bar. Ziemiałkowskiego.

Sprawy krajowe.

Wybory.

Magistrat wydał następujące obwieszczenie:

Z powodu rozpisania powszechnych wyborów do Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem, została sporządzoną na podstawie sejmowej ordynacyi wyborczej z zastosowaniem ustaw krajowych z dnia 13 stycznia 1869 i 6 października 1869 (Dz. u. i rozp. kr. l. 13 i 31) lista wyborców miasta Krakowa, którą od dnia dzisiejszego przeglądać można przez dni 8 tj. do 23 b. m. włącznie w sali Prezydyum Magistratu.

Reklamacye z powodu opuszczenia w tych listach, jakoteż z powodu niewłaściwego w nich zamieszczenia, winne być wniesione do Prezydyum Rady miejskiej w ciągu dni 8, to jest do dnia 23 b. m. włącznie.

Reklamacye po upływie tego terminu wniesione, nie będą uwzględnione.

Kraków dnia 16 maja 1883.

Dr *Weigel*,
prezydent miasta.

Bochnia 12 maja.

(*A. L.S.*) We czwartek d. 10 t. m. odbyło się zgromadzenie tutejszego komitetu przedwyborczego pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowéj bocheńskiej p. Anastazego Meyznera. Na wniosek jednego z włościan, należących do komitetu, uchwalono jednomyślnie polecić i popierać kandydaturę dotychczasowego posła na Sejm członka Wydziału krajowego p. Dra Franciszka Hoszarda. To też wybór Dra Hoszarda, którego wybitne stanowisko w Sejmie i Wydziale krajowym przynosi prawdziwy zaszczyt jego wyborcom, można uważać za zapewniony. a każdą inną kandydaturę na teraz w okręgu naszym za niemożliwą. Jednomyślność z jaką wszystkie koła wyborcze popierają w powiecie bocheńskim kandydaturę Dra Hoszarda, odróżnia zaszczytnie powiat nasz od sąsiedniego powiatu brzeskiego, gdzie gorąca toczy się walka pomiędzy dwoma kandydatami, X. Kitrysem, proboszczem w Szczurowy a p. hr. Janem Stadnickim.

Brzesko 13 maja.

Dnia 11 maja b. r. odbyło się w Brzesku zgromadzenie komitetu przedwyborczego pod przewodnictwem marszałka powiatowego bar. Gostkowskiego i w obecności p. Konstantego Ramulta jako delegata komitetu centralnego celem przedstawienia komitetowi centralnemu kandydata na posła do Sejmu z grupy mniejszéj posiadłości, okręgu wyborczego Brzesko-Radłów-Wojnicz. Kandydaturę swoją zgłosili Jan hr. Stadnicki z Wielkiéj wsi i X. kanonik Kitrys proboszcz z Szczurowy, dotychczasowy poseł z tego okręgu. Wobec okoliczności, że dotychczasowy poseł X. Kitrys ku zupełnemu zadowoleniu wyborców krzesło poselskie zajmował i wobec nader sympatycznéj kandydatury hr. Jana Stadnickiego, który w świetnéj przemowie powody swojéj kandydatury przedstawił i który od lat 16 gorliwie się zajmuje sprawami powiatu jako członek Rady powiatowéj, znalazł się komitet przedwyborczy w nader trudnem położeniu. W celu usunięcia przykrości wyborcom, i podnosząc znakomite kwalifikacye obydwóch kandydatów, wezwał członek komitetu p. notaryusz Sporn, obydwu kandydatów, aby się między sobą porozumieli i aby się jeden z nich zrzekł kandydatury na rzecz drugiego. Obadwaj jednak kandydaci, motywując swoje postanowienie, utrzymali swoje kandydatury w mocy; pomimo, że także p. Zdzisław Włodek i X. proboszcz Siemek gorącemi słowy demoralizujące skutki agitacyi na wyborców włościańskich wskazywali.

Przy głosowaniu kartkami otrzymali z 15 głosów: hr. Jan Stadnicki 4, X. kan. Kitrys zaś 11 głosów, a zatem komitet uchwalił przedstawić tegoż ostatniego komitetowi centralnemu jako kandydata na posła.

W Tarnowie i Dąbrowie odbyły się posiedzenia komitetów przedwyborczych, na których znakomitą większością postanowiono kandydatury dotychczasowych posłów, t. j. ks. Eustachego Sanguszki i p. Józefa Męcińskiego.

Centralny komitet wyborczy zatwierdził kandydatury:

1) Na okręg Mikołajów-Żurawno b. posła Dra Józefa Wernickiego, właściciela dóbr Lachowice
2) Na okręg Kałusz-Wojniłów, b. posła p. Franciszka Wolfarta, właściciela dóbr Kurzany.
3) Na okręg Kossów-Kuty, b. posła p. Filipa Zaleskiego, wiceprezydenta namiestnictwa.
4) Na okręg Manasterzyska-Buczacz b. posła p. Władysława Wolańskiego, właściciela dóbr Rzepińce.
5) Na okręg Skałat-Grzymałów, b. posła JE. Kazimierza Gocholskiego, właściciela dóbr.

W celu naradzenia się do wyboru posłów na Sejm krajowy z większych posiadłości byłego obwodu Czortkowskiego, mamy zaszczyt zaprosić pp. szanownych wyborców na przedwyborcze zgromadzenie do Zaleszczyk na dzień 4 czerwca o godz 6éj z południa do sali Rady powiatowéj.

Lwów 12 maja 1883.

Waleryan Podlewski. *Erazm Wolański.*

Brzozów 15 maja. Na posiedzeniu komitetu przedwyborczego było obecnych 67 członków; 54 głosów uzyskał Konstanty Bobczyński. Za X, Buchwaldem padło 13 głosów.

Feldmarszałek Taaffe
i oblężenie Wiednia przez Turków.

W chwili, kiedy obywatele wiedeńscy przygotowują się do uroczystego obchodu 200-letniej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, kiedy gorliwi archiwiści i historyografowie miasta Wiednia wydobywają coraz więcej pamiątek z owego czasu, przedstawiając nam w coraz jaśniejszem świetle akcyę ówczesną, należy się słusznie, zdaniem naszem, wspomnieć o mężu, który w tem dziele oswobodzenia zaszczytny brał udział. Mężem tym był: Sir Franciszek Taaffe, ówczesny Earl of Carlingford.

Historya rodziny Taaffe sięga zamierzchłych wieków średnich. Heraldycy wywodzą rodzinę tę na podstawie jej herbu z rycerzy Normandzkich; inne znów kompetentne pod tym względem osoby twierdzą, że rodzina Taaffe pierwotnie z Walii przeniosła się do Irlandyi. Przypuszczenie to jest prawdopodobniejszem, jak o tem świadczą miejscowości Taff-dale, Taff-vale i rzeka Taff, którą dawne dokumenta nazywają Taaffe.

Przed wstąpieniem na tron króla Edwarda I piszą już kroniki irlandzkie o mężach tego nazwiska. Za czasów Edwarda I spotykamy się już z Sir Ryszardem Taaffe, *who hath been of great repute in the counties of Louth and Sligo*. Równocześnie z Sir Ryszardem, który umarł w roku 1287, żył lord Mikołaj Taaffe, mąż bardzo pobożny, który dokumentem z 1284 roku darował część swych posiadłości Templaryuszom z Villergy. Zmarły w roku 1306 arcybiskup z Armagh nazywał się Jan Taaffe. Drugi znów Ryszard Taaffe otrzymał w roku 1336 od króla Edwarda II przydomek *of Castlelumpnagh*, tudzież list żelazny, na mocy którego uwolnionym został na całe życie od śledztw i sądzenia go przez władze. List ten, zapewniający mu nietykalność był, jak się zdaje, nagrodą za wielkie zasługi, jakie Sir Ryszard Taaffe położył około sprawy królewskiej w czasie, kiedy Edward Bruce przywłaszczył sobie koronę szkocką i wtargnął do Irlandyi. Około końca XIV stulecia musiała mieć liczna wówczas rodzina Taaffe wielkie posiadłości, skoro posag Joanny Taaffe składał się z 40 domów z gruntem, z 2 młynów, 8 kawałków ziemi, 80 morgów łąk, 200 morgów pastwisk, 200 morgów lasu, 500 morgów moczarów, i renty z 8 wsi, wynoszącej 12 pensów. Wielu członków tej rodziny piastowało w następnych stuleciach zaszczytne godności w Irlandyi i na dworze królów angielskich. W parlamencie, który zebrał się dnia 2 stycznia 1559 w Londynie zasiadał Sir Mikołaj Taaffe, jako deputowany hrabstwa Louth.

Za panowania Elżbiety zwrócono rodzinie Taaffe wiele posiadłości, które utraciła wskutek różnych zajść, za poświęcenie, z jakiem członkowie jej bronili korony podczas rewolucyi. Za czasów Jakóba I spływały ciągłe zaszczyty na tę rodzinę. W roku 1682 został Sir Jan Taaffe jeszcze za życia swego ojca pasowanym na rycerza, a że zasłużył się zaszczytnie królowi i ... *he was a principal gentleman of an ancien english family*, otrzymał tytuł barona Ballymote i wicehrabiego Taaffe Corren. Zaszczycony temi tytułami został Jan Taaffe parem Anglii. Mąż ten, który z początkiem rewolucyi został wskutek pomyłki jako wysłaniec powstańców irlandzkich w Londynie do więzienia zamknięty, zkąd później za wiedzą króla uciekł, pozostawił 14 dzieci: a to 11 synów, a trzy córki.

Najstarszy syn jego Teobald został zamianowany Earlem of Carlingford. Łukasz, drugi syn jego, walczył jako jenerał-major i komendant twierdzy Noss przeciw Cromwellowi, a skoro Cromwell na czele swych sprzymierzeńców zawojował całe królestwo, musiał się i Łukasz Taaffe poddać zwycięzcy z swym oddziałem. Cromwell jednak nie udzielił mu amnestyi, więc Łukasz Taaffe musiał uciekać z kraju, aby uratować życie. Czwartym synem Jana Taaffego był Edward. Historya wspomina o nim tylko tyle, że zmarł bezpotomnie. Jakób i Karol byli znów mnichami, a Eleonora i Anna Taaffe zakonnicami w różnych klasztorach. Sir Teobald Taaffe reprezentował hrabstwo Sligo w parlamencie w r. 1639, a podczas rewolucyi otrzymał nominacyę na gubernatora prowincyi Münster. Po zawarciu pokoju w r. 1646, nie piastował żadnego urzędu do r. 1649, po śmierci jednak Sir Tomasza Lucasa, otrzymał nominacyę na jenerała broni. W roku 1666 wysłanym został lord Taaffe w misyi dyplomatycznej na dwór cesarza Leopolda i do innych książąt niemieckich, a w r. 1677 umarł. Ponieważ oba synowie jego William i Robert nie wstąpili w związki małżeńskie, przeto tytuł Earl of Carlingford przeszedł najpierw na Mikołaja, a później na Franciszka Taaffego. Mikołaj Taaffe służył w młodzieńczym wieku w wojsku hiszpańskiem, a później był członkiem tajnej Rady króla Jakóba II. W r. 1689 wysłanym został, jako ambasador, do Wiednia. Kiedy w Wiedniu rozeszła się pogłoska, że król Jakób II musiał uciekać do Irlandyi, wstąpił bezzwłocznie Mikołaj Taaffe w szeregi armii irlandzkiej i poległ w bitwie nad rzeką Boyne dnia 1 lipca 1690 r., w chwili, kiedy gwardyę królewską poprowadzić chciał w ogień. Ponieważ Mikołaj Taaffe zmarł bezpotomnie, następcą jego, jako Earl of Carlingford, a czwartym wicehrabią, był brat jego Franciszek.

W ten sposób dosliśmy do męża, który w oswobodzeniu Wiednia od Turków tak zaszczytnie czynny brał udział.

Franciszek Taaffe urodził się w roku 1639, jako drugi syn Earla of Carlingford. Ponieważ w dziecinnym już wieku zdradzał niepospolite zdolności, wysłał go ojciec na kwitnący wówczas uniwersytet ołomuniecki. Młody Taaffe poświęcał się tam z zamiłowaniem różnym naukom, a szczególnie nauce prawa, i wkrótce zdobył sobie sławę, jako jeden z najzdolniejszych uczniów. Cesarz Ferdynand, do którego doszedł odgłos sławy młodzieńca, zamianował go paziem.

W kilka lat później zamianował go Karol V, książę Lotaryński, kapitanem i powierzył mu wychowanie swych dzieci. W roku 1673 dowodził Taaffe pułkiem księcia Lotaryńskiego podczas oblężenia Bonn, a później dowodził tym pułkiem w bitwach pod Sinzheim i Mühlhausen, w których, podług relacyi feldmarszałka ks. Bournonville, odznaczał się wielką odwagą i męstwem. Podczas elekcyi króla w Polsce, wygłosił Taaffe znakomitą mowę na rzecz księcia Lotaryńskiego. — W r. 1675 dowodził prawem skrzydłem wojsk w bitwie pod Salzbach, w której okazał wielkie zdolności. W końcu tegoż samego roku wysłanym został do palatynatu Reńskiego, aby przeszkodzić tamecznemu dworowi w zawarciu pokoju i traktatu z Francyą. W r. 1676 spotykamy go znów podczas oblężenia Philippsburga. W roku następnym zamianowany został właścicielem pułku księcia Lotaryńskiego. Ks. Lotaryński prosił bowiem Cesarza, aby zrobił jenerała Taaffego właścicielem jakiego pułku ze względu na zasługi jego. Ponieważ Cesarz nie mógł tego uczynić, bo wszystkie pułki miały swych właścicieli, przeto książę Lotaryński złożył godność właściciela pułku do rąk Cesarza, prosząc, aby godnością tą zaszczycił Taaffego. W r. 1683 dowodził Taaffe 400 jeźdzcami i strażą przednią pod Petronellem i przy tej sposobności okazał znów nadzwyczajne zdolności. Z owymi 400 jeźdźcami bronił się skutecznie przeszło pół godziny, wytrzymując silne ataki 6000 Tatarów i Turków. Książę Lotaryński przybywszy z kawaleryą, wyswobodził go z tej niebezpiecznej sytuacyi.

Najlepiej poznamy nieustraszoną odwagę owego męża z opisów wojny, jakie on sam przesyłał swemu starszemu bratu do Londynu. Między innemi pisze jenerał Taaffe dnia 17 sierpnia 1683, jak następuje:

„Zapewne otrzymałeś już, Milordzie, sprawozdanie o bitwie pod Passawą, którą przebyliśmy przed kilku dniami. Książę Lotaryński, rozporządzając zaledwie 14,000 jeźdźców, pokonał w pobliżu Preszburga wojska Tökölego, składające się z 20,000 Węgrów i 6000 Turków. Tököly chciał bowiem zdobyć Preszburg, gdzie miał zamiar ogłosić się królem węgierskim. Posuwaliśmy się więc ku powstańcom, którzy mimo dobrych stanowisk, nie odważyli się silnego stawić nam oporu. Zaledwie nasza straż przednia dała ognia do pierwszych szeregów nieprzyjaciół, a już cały obóz powstańców rozbiegł się na wszystkie strony. Turcy cofali się jakiś czas w porządku, później jednak rozpierzchli się w nieładzie, pozostawiając na pobojowisku 1000 ludzi, częścią poległych a częścią rannych, i 1200 furgonów. Od tego czasu nie słyszeliśmy już nic o Tökölim.

„Obecnie już piąty dzień oblegają Wiedeń wojska nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel jednak, mimo korzystnej pozycyi, zdobył zaledwie jedno dopiero stanowisko, a każdy atak okupuje potokami krwi. Podług zeznań jeńców i szpiegów, stracili już około 12,000 ludzi; nam zaś napływa pomoc ze wszystkich stron. Dziewięć tysięcy żołnierzy bawarskich stoi już na moście kremskim; jutro spodziewamy się przybycia 8 tysięcy żołnierzy frankońskich; zdążają już ku nam: elektor saski z 10,000, a król polski z 24,000 żołnierzy.

„Z tą siłą wojskową, która ma zebrać się tu pod koniec b. m., wliczając w to 23,000 żołnierzy cesarskich, zamyślamy oswobodzić Wiedeń lub zginąć; gdyby jednak król polski opóźnił się z przybyciem, a ucisk w mieście się powiększył, zdecydowaliśmy się przedsięwziąć odsiecz, nie czekając na wojsko polskie. Cesarz ma podobno zamiar stanąć osobiście na czele wojsk naszych. Pragnę tego serdecznie, aby w ten sposób sława monarchy stała się jeszcze głośniejszą.“

W liście, napisanym do swego brata w obozie pod Korneuburgiem dnia 12 września 1683 r., donosi Taaffe swemu bratu: „*From the Grand Visier's camp at Midnight.*“ „Oswobodziliśmy Wiedeń! Jeśli odniesione zwycięztwo nie jest tak świetnem, jak tego spodziewaliśmy się, przypisać to należy tchórzostwu nieprzyjaciół, których pędziliśmy jak trzodę...“ Dalej opisuje jenerał Taaffe strategiczne ruchy lewego skrzydła, którego był komendantem. Jak wiadomo, uderzali Turcy z wielką siłą na lewe skrzydło, aby przełamać szyki Taaffego, ale zawsze napotykali na dzielny opór, który ich wiele ofiar kosztował. Wreszcie usiłował pułk Tatarów, napadając z tyłu na jenerała Taaffego, oddzielić go od prawego skrzydła; plan ten jednak spełzł na niczem, dzięki przezorności wodza, a cały pułk Tatarów częścią poległ, a częścią wzięty został do niewoli. Jenerał Taaffe zdobył przy tej sposobności wiele cennych rzeczy wielkiego wezyra Kara Mustafy. O trofeach tych, które jenerał Taaffe i książę

Lotaryński przesłali królowi Jakóbowi II pisał ówczesny dziennik londyński: „Dzisiaj (29 sierpnia 1683) przybył król do miasta, aby zabrać dary księcia Lotaryńskiego. Dary te składają się z bębna tureckiego, kilku sztuk broni i różnych kosztownych pałaszów. Rękojeść jednego z pałaszów wyłożona jest kosztownemi ozdobami i dyamentami, są to trofea zdobyte przez wojsko cesarskie na Turkach w ostatniej bitwie pod Granem.

W ogrodzie Somerset-House rozbito namiot wielkiego Wezyra, który wraz z jednym janczarem zdobył jenerał Taaffe i przesłał w darze Earlowi of Carlingford. Król Jakób II otrzymał później ten namiot w darze od Earla of Carlingford.

Jenerał Taaffe odznaczał się we wszystkich bitwach w Węgrzech nadzwyczajnem męztwem przy każdej sposobności; w r. 1694 zamianowany został feldmarszałkiem i kawalerem złotego runa. W dziele p. t. „Życie cesarza Leopolda“ przedstawionym jest jenerał Taaffe jako mąż, mający powierzchowność prawdziwie rycerską, a przytem elegancki, który we wszystkich wyprawach wojennych miał przy sobie swych ulubionych historyków Liviusza i Curtiusza. W roku 1704 umarł ten powszechnie lubiony i poważany mąż, ustanowiwszy swym uniwersalnym dziedzicem bratanka swego Teobalda Taaffego. Córka jego bowiem Anna zmarła przed nim.

Zaszczytne stanowisko, jakie słusznie należy się temu dzielnemu mężowi w historyi oswobodzenia Wiednia, domaga się dzisiaj od nas sprawiedliwszego ocenienia jego zasług. Jeśli zaś hr. Franciszek Taaffe zasłużył sobie na to, aby go policzyć w poczet mężów, których szanowano i ceniono, jako wybawicieli z nieszczęścia, to znowu obywatele wiedeńscy obowiązani są do serdecznej względem niego życzliwości, — bo nietylko poczucie obowiązków kierowało ramieniem tego męża w chwili, kiedy na czele swych jeźdźców uderzał jak piorun na najgęściejsze szeregi nieprzyjaciół, ale także i przywiązanie do Wiednia — *„this beautiful city,“* — jak on sam nazywał często to miasto w swych listach.

(*Presse*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 17 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym znajduje się kilka spraw ważnych.

— **Walne zgromadzenie** członków krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w piątek (18 b. m.) w sali Rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; Sprawozdanie sekretarza z całorocznej czynności Wydziału; Sprawozdanie komisyi kontrolującej; Wybór przewodniczącego na rok następny; Wybór 12 członków Wydziału i 3 członków komisyi kontrolującej; Wnioski i interpelacye członków, Płacący wkładki w ratach miesięcznych lub kwartalnych nie mają prawa brania udziału w zgromadzeniu, jeżeli nie uiścili wkładek przynajmniej za pierwszy kwartał.

— **Około budowy gmachu** uniwersyteckiego znać ruch i krzątanie się, jednakże, jak się dowiadujemy, nie jest to jeszcze początek właściwych robót. Obecnie rozszerza się plac budowy na uroczystość założenia kamienia węgielnego; wszelako teraz postawione parkany służyć już będą na ogrodzenie placu podczas robót i dlatego okalają takowy w odległości blisko ośmiu metrów od budynku. Po skończenia zaś budowy, ścieżka chwilowo zwężona i skierowana po za parkany, skoro te zburzone zostaną wróci niemal zupełnie do dawnego stanu, albowiem tylko wystąpieniem rogu budynku przeciętą zostanie i to nie w całej swéj szerokości. Ponieważ zaś front budynku, nie ciągnącego się wcale wzdłuż ścieżki — zwrócony będzie ku stronie kościoła OO. Kapucynów, a rząd odstąpił gminie pozostałą część gruntu po zburzonych domach, która połączoną zostanie z plantacyami, powstanie przeto w tem miejscu dosyć obszerny plac, który, stósownie urządzony, stanie się prawdziwą ozdobą plantacyj. Nie należy przeto niepokoić się tem, iż parkany zajęły tak dużo miejsca, gdyż są one, powtarzamy, prawie o ośm metrów wysunięte przed budynek, jak nas z kompetentngo zapewniają źródła. Uroczystość założenia kamienia węgielnego odbyć się ma według dotychczasowego planu dnia 26 b. m., a przybyć mają na nią ministrowie bar. Conrad, bar. Ziemiałkowski i Dr Dunajewski, p. Namiestnik, p. Marszałek, oraz referent spraw uniwersyteckich w ministerstwie oświaty, radca sekcyjny p. David.

— **Delegat** centralnego zarządu austryackiego Towarzystwa „Czerwonego Krzyża,“ jenerał de Mingazzi, przyjedzie w tych dniach do Krakowa, o czem centralny zarząd zawiadomił wprost p. Eminowicza, prezesa tutejszych weteranów wojskowych, z zaproszeniem, aby wspólnie z p. jenerałem zorganizował dwa ochotnicze oddziały sanitarne (*Blessirten Transports-Colonnen*) dla tutejszego I. korpusu armii, by je mieć na każde zawołanie do dyspozycyi. Protektorem tego austryackiego Towarzystwa „Czerwonego Krzyża“ jest J. C. W. Arcyksiążę Karol Ludwik.

— **Na Weteranów z 1831 r.** w Krakowie wpłynęły od 1 do 15 b. m. następujące składki: Z Wydziału Rady powiatowej w Jaśle 50 złr., pp. Kotarski Stanisław rocznie 5 złr., Przyłęcki Stanisław 2 złr., Bielicki Izydor 2 złr., Zieliński Przemysław miesięcznie 50 ct., Sękowski Aleksander półrocznie 10 złr., X. Franciszek Czaszyński 5 złr., Dr Julian Bończa Chmielecki 10 złr., Bolesław Jordan rocznie 10 złr., P. B. rocznie 12 złr., Od Nieznajomej 5 złr., Karol Tulszycki rocznie 2 złr., Ferdynand Hosch rocznie 5 złr. Karol bar. Brunicki rocznie 2 złr., Aleksander Kossakiewicz rocznie 2 złr., Eustachy Reklewski rocznie 2 złr., Stanisław Chełmicki rocznie 2 złr., X. proboszcz Franciszek Jaworski rocznie 2 złr., Felicyan Szybalski rocznie 2 złr., X. J. Krzemieński 2 złr., St. Dzianott 2 złr., W. Pruszkowski 2 złr., Bolesław Lewicki 1 złr., X. Józef Szatyński 1 złr., Andrzej Setkowski 1 złr., Samuel Grobler 1 złr., Teofil Ostaszewicz 1 złr., Leon. Brokt 1 złr., T. Chrząszcz ze Sławity 5 złr.

— **Otrzymujemy** następujące pismo:

„Pośpiech sądowy. Powszechne dają się słyszeć narzekania, że sprawy w sądach tutejszych zanadto długo zalegają. I słusznie — bo jeżeli np. uchwała sądu miejsko-delegowanego w Krakowie z dnia 4 kwietnia 1883 r. L. 9887, wyznaczająca termin na dzień 16 maja 1883 r. o godzinie 9ej, stronom w dniu 16 maja 1883 r. o godzinie 10-ej zostaje doręczoną, — albo, jeżeli w sprawie egzekucyjnej wydana uchwała tegoż sądu z dnia 30 grudnia 1882 r. L. 40,793, na dniu 15 maja 1883 r. stronom, w miejscu w Krakowie zamieszkałym, doręczoną została, — co istotnie tak się stało, to jakże nie narzekać na sądownictwo! A przecież skoro kawałek załatwiony — to nic łatwiejszego, jak takowy przepisać. W sądach wiedeńskich załatwiony kawałek trzeciego dnia znajduje się w rękach stron, u nas w Krakowie potrzeba na to pięć miesięcy — i nikt się o to nie troszczy, aby sądy do energicznego działania pobudzić i zazadzić złemu, które, zdaje się, z braku sił pochodzi.“

— **Drożyzna paszy** w tym roku dochodzi do wysokości, jakiej nie spowodowały nawet wojny. Za 100 kilogramów siana płacić trzeba obecnie do 7 złr., a to z powodu, iż go brak zupełny, zima bowiem długo trwająca nie pozwoliła wypędzić bydła na paszę. Dostawcy paszy dla wojska uciekają, zrzucając się z kontraktów, a intendentura sprowadza na własny rachunek siano aż znad Dunaju, płacąc po 7 do 8 złr. za 100 kilogr. Na tej drożyznie wychodzi w tym roku gmina m. Krakowa świetnie. Dzisiaj odbywa się licytacya wydzierżawienia błoni miejskich. Okoliczni wieśniacy płacą niesłychane ceny za trawę, której może nawet nie zbiorą, bo lekkie nawet upały — a zanosi się w tym roku na nie — wypalają ją zwykle zupełnie na Błoniach. Lecz na świecie nic nie ginie. Ubędzie w kieszeniach włościan, przybędzie za to w Kasie miejskiej.

— **Napoleon Jeleński** obywatel powiatu Mozyrskiego, gubernii Mińskiej, zakończył życie, jak nam donoszą, w Cieplicach czeskich w dniu 11-go b. m., przeżywszy lat 73. Pochowanie zwłok odbędzie się na cmentarzu krakowskim.

— **Wiktor Wojciechowski** właściciel dóbr Dąbrowa i Wielopole w rzeszowskiem zmarł 15 b. m. w 64 roku życia. Kochany i szanowany w obywatelstwie, wzorowy gospodarz, gorliwy w pełnieniu posług krajowych, był prezesem Rady powiatowej ropczyckiej i nie uchylał się nigdy od ofiar dla kraju. Wojciechowski był zawołanym myśliwym i wraz z ś. p. Konstantym Ruckim i Kazimierzem hr. Starzeńskim utrzymywał tradycye dawnego łowiectwa, dając w swej okolicy młodzieży popęd do rzemiosła rycerskiego. Zmarły ożeniony z panną Christiani, wcześnie owdowiał. Córka ś. p. Wiktora Wojciechowskiego 1 voto Pruszakowa, owdowiawszy, poślubiła malarza historycznego Brandta; syn ożeniony z Dolańską, poślubił powtórnie pannę Amelię Jordan Stojowską.

— **Wieliczka** 15 maja. Przy wczorajszem zwiedzaniu salin zauważyliśmy, że zarząd tutejszy salinarny nabierając coraz większego doświadczenia, wszystkim wymaganiom najzupełniej zadosyć uczynił, za co mu się słuszne uznanie należy.

— **P. Oktaw Pietruski**, zastępca Marszałka w Wydziale krajowym, obchodzi dziś jubileusz czterdziestej rocznicy służby publicznej, która w pierwszej połowie przypada na zawód sędziowski, w drugiej na zawód poselski i autonomiczno-administracyjny. Wczorajsza *Gazeta Lwowska* donosi, że nietylko z szerokich kół przyjaciół, lecz wogóle z łona obywatelstwa, uczestniczącego w życiu publicznem, otrzymuje szanowny jubilat już teraz liczne powinszowania i życzenia, które składają się razem na zbiorowe, a pochlebne uznanie zasług położonych. Z inicyatywy kilku posłów i obywateli, przygotowuje się po odbytem nabożeństwie w kościele OO. Jezuitów wielki bankiet na cześć jubilata.

— **We Lwowie** odbył się wczoraj w kaplicy OO. Zmartwychwstańców ślub hr. Starzyńskiego, syna Leopolda, z hr. Zofią z hr. Gołuchowskich Łosiową, córką ś. p. Agenora.

— **Ślub.** W Warszawie pobłogosławionym został związek małżeński między hr. Arturem Stadnickim, dziedzicem Orłowa i Gurbin, a panią Eugenią z Bobrów Miłkowską.

— **Pyromania.** Z Gdańska donoszą do *Fr. Ztg*, że tamtejszy „Wilhelm-Theater“ o mało nie stał się niedawno pastwą pożaru. Powód pożaru był zrazu niedocieczony, dopiero w ostatnich chwilach rzecz się zaczęła wyjaśniać. Podpalaczem jest elew gospodarczy, nie przez zemstę lub z innych pobudek, lecz, jak sam winowajca przy śledztwie zeznał, dla tego, „aby sobie przyjemny widok sprawić.“ Nazywa on się Dąbrowski, i sam się niejako zdradził. W zeszłym miesiącu zgorzały do szczętu stodoły i inne budynki gospodarcze w pobliżu Starogrodu, należące do większego majątku. Na objawione zdanie przybyłego tam niedawno elewa Dąbrowskiego, że pożar taki cudnie się przedstawia i że sprawiało mu wielką przyjemność przypatrywać się pożarowi teatru w Gdańsku, został natychmiast w Starogrodzie aresztowanym i zaraz przeprowadzono z nim śledztwo, w którem przyznał się, że z wspomnionych pobudek podpalił teatr w Gdańsku. Charakterystycznem jest wreszcie, że nowożytny Nero osobiście doniósł w swoim czasie pierwszy o wybuchłym pożarze teatru w Gdańsku.

— **P. Potocki z Będlewa** układa się z panią Trescow o kupno wielkich dóbr „Owińska,“ leżących w bliskości Poznania. Berliński *Tagblatt* bije z tego powodu na alarm, zachodząc w głowę, jak to być może, żeby jedna z najpierwszych donacyj, nadana familii niemieckiej zaraz po okupacyi Księstwa, mogła znów przejść w ręce polskie. Tymczasem Owińska nie były nigdy nadane Trescowom sposobem donacyi. Pierwotny nabywca ich kupił je od rządu w chwili, kiedy ten, marnując dobra narodowe, sprzedawał je w celach germanizacyjnych Niemcom za bezcen.

— **W sprawie Tisza-Eszlarskiej** trybunał sądowy w Nyiregyhaza ogłosił w tych dniach oskarżonym w obecności obrońców Heumanna i Szekelyego rezolucyę oskarżenia, która dniem przedtem zapadła na czterogodzinnem posiedzeniu sądu. Obszerne motywa zajmują wiele arkuszy. Rozprawa ostateczna odbędzie się dnia 4 czerwca. Liczba powołanych do niej świadków wynosi około 200. Według późniejszych doniesień z Pesztu, obrońcy oskarżonych postanowili zgłosić apellacyę przeciw aktowi oskarżenia.

— **Fiołki narzędziem rabunku.** W Hanowerskiem pewna pani jadąca koleją żelazną powąchała kilkakrotnie bukiet fiołków, który jej nieznana towarzyszka podróży podała. Powąchanie to kosztowało nieostrożną pasażerkę 60 marek, popadła bowiem w nieprzepartą senność, a gdy się obudziła, nie było już owej damy z bukietem, ale razem z nią znikła portmonetka z ową kwotą. Fiołki widocznie były zaprawione jakąś usypiającą wonnością.

— **Z Paryża** donosi telegram, że w niedzielę Zielonych Świąt popełniono w biały dzień zbrodnię u jubilera Preslot w galeryi Montpellier w Palais royal. Złodzieje wtargnąwszy do sklepu, zabili komisanta, który ich zaszedł znienacka, i zabrali z witryny wszystkie dyamenty w wartości 45,000 fr. Sprawcy niewiadomi.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Antoninę Jasińską, za kradzież poduszki; Stanisława Kotapkę, poszukiwanego za kradzież przez magistrat tarnowski; Kazimierza Janię, za kradzież kosza plecnego; Salomona Eisenberga, za posiadanie skradzionego obuwia; Rubina Sznajdera i Józefa Dawidowicza, za oszustwo; za pijaństwo 5 osób.

Repertuar teatralny.

Początek o 7½.

We czwartek 17go: *Car Iwan Groźny*, tragedya Tołstoja, przekład Piotra Moszyńskiego. Ósmy i ostatni występ Józefa Rychtera.

W sobotę 19go: *Odette*, W. Sardou. Pierwszy występ Bolesława Leszczyńskiego.

W niedzielę 20go: *Otello*, Shakespeara. Drugi występ Bolesława Leszczyńskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 15 maja pogoda; term. od 9·6 doszedł do 23·1 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 746·7 millim., term. 16·0 C.— Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek d. 17go maja: ŚŚ. Paschalisa w. i Torpeta.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Akademia nauk moralnych i politycznych w Paryżu mianowała członkami korespondentami: znakomitego filozofa angielskiego Herberta Spencera i uczonego włoskiego Ferri.

Wyszły w Krakowie w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego w osobnem odbiciu z XVII tomu Rozpraw wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności dwie broszury: 1-sza *O kniaziach Kobrzyńskich*, napisał Józef Wolff; 2-ga *Zdanie sprawy o pracy p. J. Wolffa „Kniaziowie Kobrzyńscy,“* przedłożone Wydziałowi historyczno-filozoficznemu Akademii Umiejętności przez Z. L. Radzimińskiego, na posiedzeniu odbytem 10go maja 1882.

Nakładem księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie opuściły prasę: poezye Józefa Kościelskiego, serya pierwsza 1861—1882 (8° 306 str.) Prócz oryginalnych ulotnych poezyj zawiera ten zbiór także kilka tłómaczeń z Horacego, Goethego, Heinego, Grüna, Puszkina, Longfellowa i Musseta, niemniej myśli i zdania.

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie wyszło Sprawozdanie z poszukiwań wody gruntowej w okolicach miasta Krakowa, tudzież opis projektu wodociągu zdrojowego z Regulic, opracowane z polecenia komisyi wodociągowej przez inżyniera Władysława Klugera (8° 87 str.)

Nr. 19 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z zakładu sądowo-lekarskiego prof. Blumenstoka w Krakowie: Schaitter: Kazuistyka sądowo- i policyjno-lekarska: III. Zmiany w przypadku powieszenia na mocy wyroku; Ze szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie; Rosenblatt: Choroby układu nerwowego spostrzegane w szpitalu św. Ludwika od r. 1879 do 1872 (c. d.); Oceny i sprawozdania; Wiadomości pomniejsze; Sprawozdanie z drugiego posiedzenia członków Wydziału lek. Tow. Przyj. Nauk pozn. w d. 15 lutego 1883; Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; Wiadomości bieżące.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla rodziny ś. p. Juliana Horaina nadesłał J. J. z Tyczyna 3 złr.

Sprostowanie.

W wczorajszym *Przeglądzie politycznym*, zaszło przestawienie ustępów w sprawozdaniu z dyskusyi w Izbie włoskiej, mianowicie ostatni ustęp, zaczynający się od słów: „Wodpowiedzi na powyższe interpelacye“.... powinien iść przed ustępem drugim, streszczającym mowę Minghettego, a rozpoczynającym się słowami: „Nie pragnąłem nigdy tak bardzo“... itd.

Benefis i piąty występ p. Rychtera w „Tajemnicach boru.“

Dramat Ottona Ludwiga *Z Tajemnic boru*, przedstawiony po raz pierwszy w naszym teatrze w zeszłą sobotę na benefis występującego u nas w rolach gościnnych p. Rychtera, nie jest sztuką, którąby się w obecnych czasach mogła podobać publiczności, mającej smak cokolwiek wykształceńszy. Był niegdyś czas, że publiczność lubiła krwawe i łzawe dramata, które sentymentalna płeć piękna ceniła tem wyżej, im więcej potrzebowała brać z sobą chusteczek do ocierania ronionych obficie łez; płeć zaś niepiękna — im więcej w sztuce było scen, wzbudzających oburzenie, grozę i wogóle tego rodzaju uczucia, od których ciarki przechodzą po skórze i włosy dębem stają na głowie. Dziś te czasy minęły bezpowrotnie. Dziś gust powszechności przybrał ten zdeklarowany jasno kierunek, że z jednej strony woli ona oglądać na scenie objawy rzeczywistego życia, niż urojone dzieje krwawych zbrodni i morderstw; z drugiej zaś — woli śmiać się, niż płakać. Źle to jest, czy dobrze — w to nie wchodzimy, ale jest faktem, że przerażające swą okropnością dramata, jeżeli nie są uznanemi przez świat arcydziełami, zyskują dziś zwolenników tylko wśród publiczności, znanej u nas pod nazwą „niedzielnej,“ — gdzieindziej zaś spotykają je — stoiczna obojętność i uśmiech ironii, nic więcej....

Dramatu p. Ludwiga do arcydzieł zaliczyć nie można. Ma on pewne zalety jako sztuka bulwarowa“ lub „niedzielna,“ bo napisany jest efektownie, ze znajomością sceny i z tendencyą arcymoralną. Lecz jego efekta tak bardzo są jaskrawe, jego intryga tak jest powikłaną niezmiernie, a morał taki ma zakrój deklamatorski, mniej wynikający z akcyi, niż z kaznodziejskich tyrad osób działających, a nadewszystko motywa dramatu tak są błahe w porównaniu z jego traicznym i patryotycznym nastrojem, że to kwalifikuje sztukę do działu prawdziwych melodramatów, pożądanych dziś u nas i ulubionych chyba przez publiczność z galeryi wyłącznie....

A jeśli tak jest, to staje się znów niezrozumiałem, dlaczego artysta tak znakomity i tak zasobny w repertuar ról odgrywanych niezrównanie, jak p. Rychter, uraczył intelligentną publiczność krakowską, i to w dniu swojego benefisu, sztuką tak niesmaczną, nużącą, ckliwą i straszliwą, gdy mógł zrobić wybór nierównie godniejszy i siebie i publiczności? Dlaczego, mogąc sprawić widzom prawdziwą rozkosz przez odtworzenie jednej z szeregu tych licznych ról, przez które zdobył już sobie imię wśród najznakomitszych polskich artystów, wolał podjąć się ciężkiej i niewdzięcznej pracy, naginania swojego talentu ku tworzeniu typu dla publiczności polskiej obcego i obojętnego, — aby karmić widzów przez pięć długich aktów (a ośm odsłon) targającemi nerwy okropnościami, falami krwi, strumieniami łez, płaczem i zgrzytaniem zębów, a morderstwami i pozorami morderstw tylu, że w trzecim i czwartym akcie zdawało się patrzącym, iż nie będzie komu dograć dramatu do końca, tak w nim wszyscy zabijają się wzajemnie, iż wszystkich aktorów spotka los owego ogara i wilka w myśliwskiej dykteryjce, które się wzajemnie tak pożarły, że tylko dwa ogony zostały po nich, — aż widz odetchnął swobodniej w akcie piątym, gdy ujrzał, iż skończyło się na dwóch tylko trupach na scenie i dwóch nieboszczykach poza sceną.

Dlaczego p. Rychter wybrał na swój benefis taką sztukę? — na to odpowiedzieć można chyba słowami Pisma: *Spiritus flat ubi vult.* — Ale bądź co bądź, rolę Krystyana Ulrycha, której się w niej podjął, rolę główną, niezmiernie trudną i dużą, wymagającą i wielkiej pracy pamięciowej i głębokich studyów artystycznych, wykonał znakomicie. Gra p. Rychtera w tej roli była tak opracowaną starannie i tak wzorowo w najdrobniejszych szczegółach wykonaną, tak można powiedzieć — klasyczną, że doprawdy żal było patrzeć na tyle sumiennej pracy, tyle talentu i tyle twórczego ducha, użytych na tak marny i niewdzięczny przedmiot, bo dla wystawienia sztuki, która jest efemerydą w współczesnym repertoarze żadnego teatru polskiego nie mogącą się utrzymać....

Nie utrzyma się też ona i u nas, pomimo doskonałej obsady, w jakiej odegraną została, nawet w podrzędnych rolach. Dość powiedzieć, że jednę z takich ról (Zofii, żony Ulricha), grała pani Hofmanowa, nie szczędząc ani pracy, ani znakomitego talentu swojego, aby tę rolę podnieść i uwydatnić.

Z wielką też starannością wywiązali się ze swego zadania i inni artyści. Panna Kałużyńska rolę Maryi, córki Ulricha, odtworzyla z wdziękiem i uczuciem, cechującemi zawsze grę tej sympatycznej i utalentowanej artystki. PP. Sobiesław, Szymański, Podwyszyński i Antoniewski czynili, co tylko mogli i czem tylko talent natchnąć ich zdołał, aby ze swych ról wyciągnąć możebną sumę dobrego efektu. Wszyscy inni artyści, nawet bardzo małe wykonywający role, grali je starannie i dobrze.

Pomimo tego wszystkiego wszakże, sztuka doznała obojętnego u publiczności przyjęcia, czego dowodem, że za wczoraj, na drugiem przedstawieniu, bardzo już niewielu zgromadziła do teatru widzów.

W sobotę zresztą — beneficyanta powitano rzęsistemi oklaskami, któremi też wynagradzano dobrą grę i innych artystów, a w pierwszym rzędzie pani Hofmanowej, panny Kałużyńskiej i pana Sobiesława...

Wczoraj odegrano arcydzieło nad arcydziełami Fredry: *Śluby Panieńskie.* Publiczność, jak gdyby chcąc dać znów wskazówkę, w jakich utworach pragnie Rychtera widzieć na scenie, zapełniła salę teatralną szczelnie, pomimo że piękna wiosenna pogoda wabiła do użycia świeżego powietrza. Mówić o grze Rychtera w roli Radosta, byłoby to powtarzać, cośmy już powiedzieli tyle razy, że w podobnych rolach nikt mu dziś sprostać nie zdoła. To też obsypywano miłego gościa ciągle pełnemi zapału oklaskami.

P. Arwin po raz pierwszy grał rolę Albina, i grał ją wcale dobrze. Widać było, że młody artysta zrozumiał tę trudną rolę i posiada siły do jej wykonania, w niektórych też scenach był prawie bez zarzutu; w innych jednak gra p. Arwina robiła wrażenie, jak gdyby Albin nie był szczerym „płaksą“, lecz tylko udawał go figlarnie. Tego mimowolnego może błędu strzedz się w przyszłości artyście należy.

P. Sobiesław był przyjemnym i sympatycznym Guciem, grał z werwą i swobodą; czasami tylko ta swoboda zdawała się być swawolą, której artysta, szanujący takie arcydzieła, pozwalać sobie nie powinien.

O grze panny Kałużyńskiej jako Anieli, i panny Pysznik w roli Klary, mówiliśmy już przed kilku miesiącami. Dziś tedy wspomnieć tu tylko należy, że ostatnia z nich daleko lepiej tym razem zrozumiała charakter Klary i odtworzyła go poprawniej. Panna Kałużyńska zaś, jako Aniela, jest tak sympatyczną i poprawną, że stanowczo twierdzimy, iż ta trudna rola jest jedną z najszczęśliwszych jej kreacyj.

L. K.

Rozmaitości.

Komitet jubileuszu Matejki przesyła nam następujący wiersz do umieszczenia, mający być tekstem kantaty, która będzie odśpiewaną w czasie obchodu:

Hej! z błękitu anioł leci
Z skrzydły tęczowemi,
Cały jasnym blaskiem świeci
I przyświeca ziemi.

I obleciał całą ziemię —
Wszędzie mu niemiło;
Aż obaczył lasze plemię,
Co miecz wyszczerbiło,
I u mogił drzemie.

Wtedy schylił się do śpiących
I usłyszał jęki,
A u ramion krwawych, drżących,
Słyszał kajdan brzęki.

Więc posmutniał anioł biały
Jasną głowę skłonił,
A gdy łkania się ozwały
I on łzę uronił —
W łzy się zmienił cały.

I ze skrzydeł swych bez zmazy
Rwał pióra tęczowe
I w girlandy i obrazy
Stroił sennych głowę.

I snuł senne im wspomnienia
Z minionej wolności;
Wielkie czyny, wsze cierpienia
Bohaterów kości —
Tęczą opromienia!

Oni głowy podnosili
Nawpół przebudzeni,
Do anioła się zwrócili
Tym snem zachwyceni;

Ale anioł znikł w połowie,
Sny w obrazy zmienił;
Siebie w człeka, co tęczowie
Te sny opromienił
I Matejko zowie!

Żyj nam! Żyj nam! długie lata
Chlubo naszej ziemi
I obrazy z tęcz, z promieni,
Twórz na podziw świata!

Choć przekleństwem wróg szeleszcze,
Próżno gniewem miota;
Twe obrazy mówią wieszcze,
Myśl ich głosi złota,
Że ożyjem jeszcze!!!

Kraków, w maju 1883. *T. L.*

SOBIESCIANA.

Pomyślne odpowiedzi na zaproszenia komitetu do wzięcia udziału w wystawie krakowskiej nadeszły ostatniemi dniami od p. Aleksandra Lessera z Warszawy, od p. Kazimierza Milowicza z Modrynia, od p. Rewolińskiego w Radomiu — właściciela wielkiego zbioru medali, od hr. Maryi Kwileckiej i p. K. Romera.

Z własnej inicyatywy zgłosili się do komitetu: hr. Sabina Morsztynowa, przyrzekając dać piękny francuskiego pędzla współczesny portret syna Jędrzeja Morsztyna, znanego zwykle pod nazwiskiem „Comte de Chateauville“; p. Sławomir Odrzywolski, architekt w Krakowie, właściciel portretu Madalińskiego z roku 1679; i p. Apfel w Kolbuszowy, donoszący, że posiada portret Jana Sobieskiego, jako hetmana.

Zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie otrzymali w dalszym ciągu pp.: Włodzimierz Dwernicki w Temeszowy, hr. Franciszek Karwicki w Połonnem, hr. Karol Lanckoroński w Wiedniu, ks. Adam i ks. Hieronim Lubomirscy w Rozwadowie, hr. Sabina Morsztynowa i hr. Jan Szeptycki w Krakowie, ks. Maciej Warmus w Kętach, Zarządy kościołów Sgo Krzyża i Wizytek w Warszawie, hr. Roman Wodzicki w Kościelnikach, ordynat hr. Tomasz Zamoyski w Warszawie.

Sprawy sądowe.

Losowanie przysięgłych.

Na kadencyą czerwcową sądów przysięgłych w tutejszym sądzie kraj. karnym wylosowani zostali w sobotę wobec przewodniczącego p. Kaweckiego, radców Haleczki i Szpora, prokuratora Brasona, delegata Izby adwokackiej Dra Kleina,

jako przysięgli główni:

PP. Landau Hersz, Markwiczyński Władysław, Nowakowski Józef, Dr Stopczański Aleksander, Dr Murdziński Franciszek, Gorzkowski Jakób, Zieleniewski Leon, Brzeziński Julian, Zabawski Leon, Miciński Teofil, Vogelstrauch Teofil, Spławiński Aleksander, Miller Józef, Gulkowski Franciszek, Dziewiński Zygmunt, Męcki Teofil, Miarczyński Ignacy, Dr Lisowski Władysław, Dobrzański Feliks, hr. Hussarzewski Józef, Zasadzki Józef, Satalecki Adolf, Wild Juliusz, Matusiński Jacek, Dr Chajes Adolf, Anisfeld Rafał, Dr Morawski Kazimierz, Demmer Józef, Banaszkiewicz Jan, Dąbrycz Jan, Jezierski Antoni, Haller Cezar, Birnbaum Juda, Dr Malinowski Lucyan, Dr Eibenschütz Leon, Dr Grabowski Kazimierz.

Jako przysięgli zastępcy:

PP. Obstfeld Pinkus, Mazurski Michał, Lipczyński Adam, Nowicki Franciszek, Kowalski Walenty, Markiewicz Jędrzej, Chyla Wincenty, Lewiecki Władysław, Adamski Walenty.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1883 r.

Pozostałość z dniem 31-go marca 1883 r.	637,906 c. 81½
Wpłynęło w miesiącu kwiet. 1883	35,253 c. 51
Razem	673,160 c. 32½
Wypłacono na 175 książeczek, z których 15 umorzono łączną kwotę	34,634 c. 59
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 5 złr. 81 cent.	
Pozostałość z dniem 30-go kwiet. 1883 roku	638,525 c. 73½

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1883 r.

Pozostałość z dniem 31-go marca 1883 r.	199,124 c. 48—
Wpłynęło w m. kwiet. 1883	7,059 c. 34—
Razem	206,183 c. 82—
Wypłacono na 33 książeczek, z których 9 umorzono łączną kwotę	14,598 c. 51—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 63 złr. 58 cent.	
Pozostałość z dniem 30-go kwiet. 1883 roku	191,585 c. 31—

Garbarnia w Ładnej.

Dwutygodnik lwowski *Przemysłowiec* podnosi kwestyę, która i dzisiaj ma doniosłe znaczenie, dlatego omawiamy ją tu pokrótce.

Ile to razy już i w jaki sposób nie polecano wyrobów przemysłu krajowego, zachęcając do popierania go wszelkiemi sposobami. Począwszy od drobnego przemysłu domowego, który wśród warstw niższych stać się może źródłem dobrobytu, a któremu powstać już niezadługo mający Bank krajowy i kuratorya dla spraw przemysłu domowego, wyrobić mają warunki powodzenia i postawić go na odpowiedniem stanowisku, zapewniając mu opiekę moralną i materyalną — przechodząc dalej do większych fabryk, któreby przerabiały produkta krajowe, wywożone za granicę, a następnie wracające do nas i wyprowadzające za granicę pieniądz, który przyczyniłby się do podniesienia dobrobytu kraju — jestto karta, z małemi wyjątkami niezapisana jeszcze, a tak ważna w życiu ekonomicznem całego kraju. Prócz starań Wydziału krajowego, podnieść należy i poprzeć usiłowania prywatnych zakładów, dążących do podniesienia przemysłu krajowego, a o takim właśnie zakładzie mówić chcemy.

S. p. ks. Paweł Sanguszko wybudował wielką garbarnię w dobrach hrabstwa Tarnowskiego, w której zaprowadzono najlepszy system wyprawy skór, a ma ona zastąpić dla kraju towar sprowadzany z zagranicy, a nawet konkurować z nią pod względem dokładności i trwałości wyrobu. Wiadomo ze statystycznych wykazów, że z Galicyi wychodzi za granicę przeszło za cztery miliony złr. rocznie surowych skór do wyprawy, a natomiast sprowadzamy przeciętnie za 8 milionów skór wyprawnych.

Zarząd fabryki rozesłał swego czasu cyrkularz żadający poparcia, z którego wyjmujemy następujące słowa:

„Garbarnia w Ładnej pod Tarnowem, chcąc być zakładem narodowo-krajowym i postępowym, przyjęła system wyprawy za granicą używanej — i może się poszczycić, że jej towar odpowiada wszelkim warunkom dobroci. Ale jak każda fabryka w Galicyi, tak i ona prosperować, a nawet egzystować nie będzie mogła, jeżeli właściciele większych posiadłości ziemskich i Wielebne Duchowieństwo nie wezmą sobie za obowiązek protegować i wspierać jej, następującym sposobem:

„W każdym folwarku jest bitem lub pada rozmaite bydło. — Skóry z niego, zamiast sprzedawać za bezcen włóczącym się żydom, winny być odesłane do garbarni w Ładnej do wyprawy. A rzeźnicy po miastach miasteczkach, nie mogliby wysyłać tam skór, zamiast sprzedawać je żydom, którzy wysyłają je potem za granicę? Wygarbowane bowiem skóry, będą służyć do robienia nowych lub reparacyj zaprzęgów dworskich, fartuchów do beczek, pokrycia pojazdów, a w ostatnim razie i na obuwie dla czeladzi, która raz przekonawszy się o różnicy butów ze skór dobrze wyprawnych — a na jarmarku kupionych, będzie szukała i domagała się obuwia ze skór w Ładnej wyrabianych. — Tego rodzaju poparcie fabryki krajowej, żadnemu właścicielowi ziemskiemu nie przyniesie straty, owszem wielką korzyść, bo potrzebując corocznie skór na swój użytek, nie będzie potrzebował ich drogo kupować i będze pewnym, że jego dane do wyprawy są lepsze, aniżeli często sprowadzane braki z zagranicy."

Jest to praktyczny i bardzo korzystny sposób, dający możność właścicielom użytkowania, za tanią cenę wyprawy, skór na potrzeby, które dotychczas kupując, drogo opłacać muszą. Swoją drogą, zarząd fabryki nie ograniczył się zapewne na tem wezwaniu, z którego interesowani korzystać powinni, ale za pośrednictwem swoich ajentów, starał się niezawodnie, przejąć na własną rękę wykupywanie skór, dokonywane dotychczas na miejscu zbytu przez handlarzy izraelitów. Ruchliwość i dotarcie bezpośrednie do właściwych źródeł zbytu i pokupna, jest tu pierwszym warunkiem powodzenia. A wątpić nie można, że w czyjejkolwiek to będzie mocy, i ktokolwiek pragnie podniesienia się przemysłu krajowego, ten niezawodnie popierać będzie usiłowania zarządu fabryki, tembardziej, że jak zarząd twierdzi, wyroby garbarni w Ładnej odpowiadają wszelkim warunkom dobroci.

Przemysłowiec uznając ważność przemysłu krajowego, obiecuje wkrótce podać: „jakie skóry wyrabia garbarnia w Ładnej pod Tarnowem, by nasi szewcy zaopatrywać się mogli w skóry ztamtąd."

Wystawy rybackie odbędą się t. r. w Londynie, Hamburgu i Regensburgu, a w Austryi w Redl koło Zipf. Niemieckie Towarzystwo rybackie uzyskawszy na ten cel od parlamentu subwencyę, wysyła na wystawę londyńską jako delegowanych p. Bonc, prof. Benecke z Królewca, Dra Lindemana z Bremen i p. Jesericha ze Stralsundu. Wystawę otworzy sama królowa; rząd angielski usiłuje ściągnąć z różnych krajów rybaczki w narodowych strojach i poniesie koszta podróży i utrzymania tychże.

Oszczędzanie młodych ryb w Niemczech.— Tamtejsza władza poleciła burmistrzówi Koblencyi dbać o to, ażeby młode ryby powodzią uniesione na pola, po opadnięciu wody zbierano i nazad do Renu wpuszczano. Inny projekt jest taki, aby na polach zalewanych robić stosowne przekopy, któremiby ryby same mogły odpłynąć do rzeki. Czy i kiedy w Galicyi do tego przyjdzie?

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·90 marek (8 złr. 72 cnt.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cnt.).

Koszta transportu za 100 kilo zboza wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 15 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3374, średnio-ciężkiej węgierskiej 1953, ciężkich bagonów 1425; razem 6752.

Galicyjską płacono 34 do 38, 40, 45 złr.; średnio-ciężką wegierską 50 do 56 złr.; ciężkie bagony 55 do 56, 57 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Peszt 12 maja. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 10·25 — 10·30 na 81 kilogram. po 10·75 — 10·80; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·20 — 7·50; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·10 — 07·80; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·30 — 6·70; — kukurudza na 74 kilo. po 6·45 — 6·60; — proso po 7·— — 7·75; rzepak po —·— — —·—; — Olej po —.— —·—; — Spirytus po 30·50 — 30·75 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Nadesłane.

(837-9)

L. W. Gostkowski

Konstruktor zegarków wysokiej precyzyi w Genewie

Ulica Levrier Nr. 13 w Szwajcaryi.

Z powodu 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III postanowiliśmy na pamiątkę tego wiekopomnego historycznego faktu, zniżyć cenę trzech gatunków najpraktyczniejszych zegarków, mianowicie:

1) Remontoar męski srebrny, duży, wielkości 19 linij, anker o 15 rubinach, półchronometr nakręcający się bez kluczyka, z ceny 200 franków ustanowionej w cenniku na **150** franków.

2) Remontoar męski, złoty, wielkości 19 linij, o 15 rubinach, anker, półchronometr, nakręcający się bez kluczyka, z ceny 380 franków na **290** franków.

3) Remontoar damski, złoty, cylinder, o 10 rubinach nakręcający się bez kluczyka z ceny 250 franków na **190** franków. Na żądanie może być tylko monogram.

Zegarki srebrne wykonane są z najlepszego srebra, złote, ze złota dukatowego, czyli próby 18 karatów; doskonały mechanizm i wysoka precyzya nie pozostawiają nic do życzenia.

Każdy zegarek ozdobiony będzie portretem Sobieskiego na koniu, rytym artystycznie, z datą 1683 — 1883, lub na żądanie monogramem albo herbem. Do każdego zegarka dodaje się gustowne pudełko i świadectwo fabryki poręczające na 30 lat.

☞ **Prawo korzystania ze zniżonej ceny wyjątkowo tych trzech gatunków zegarków przysługuje tylko prenumeratorom „Czasu."**

Pieniądze należy przesyłać wekslem jednego z banków lub bankierów w Krakowie, wystawionym na Bank Credit Lyonnais w Genewie, lub papierami w banknotach austryackich, ktore przyjmujemy po cenie ich kursn pod adresem: **Monsieur L. W. Gostkowski, Genéve, Suisse.** Po otrzymaniu należytości, wysyłamy natychmiast *franco* kupione zegarki pod wskazanym adresem.

☞ **Zegarki obejrzeć można w Administracyi „Czasu" w Krakowie.** ☜

Cenniki żądającym przesyłamy franco.

(NADESŁANE.)

Dr Adam Świrski

Lekarz Zakładu zdrojowego w **Iwoniczu** ordynuje jak w latach poprzednich — mieszkanie **„Stary Pałac."** (1207-4-10)

NADESŁANE. (1120-3 10)

MATTONI'S OFNER KÖNIGS-BITTERWASSER
von hervorr. mediz. Autoritäten bestens empfohlen.
Vorräthig in allen Mineralwasser-Depôts.

Kraków dnia 15 maja. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. Z. Biniński z Poznania, Dr M. Zyblikiewicz, marszałek kraj., ze Lwowa, W. Mańkowski, T. Mańkowska z Podola, J. Seferowicz, Dr K. Dębicki z Wiednia, A. Kosterkiewicz z Tyczyna, L. Berezowski z Sambora, bar. L. Schrenk z Żywca, A. Skrocha z Przeworska, A. Czarnomski, E. Konarski, Dr Z. Nieszkowski, I. Komer, A. Widoliński, H. Springer z Warszawy, Z. Sielski, A. Kalinka z Kielc, J. Mendelsburg z Tomaszowa, J. Maszewski z Koszany, K. Grochowski z Gliwic, J. Rychter z Berlina, A. Princ z Biały.

Ostatnie wiadomości.

Na posiedzeniu Komitetu przedwyborczego powiatu Jasielskiego, została przyjętą kandydatura X. kanonika Buchwalda.

Piszą nam z Warszawy 14 maja:

Wyrok sądu uniwersyteckiego w sprawie zaburzeń Apuchtinowskich wypadł następnie:

Stu trzydziestu ośmiu nie wolno przez rok uczęszczać na uniwersytet; ośmnastu przez trzy lata. — Szczegóły bliższe później, dziś dosyć powiedzieć, że wielu z tej młodzieży smutną ma przed sobą przyszłość. Trzy lata stracone, to znaczy niekończenie uniwersytetu całkowite. Ileż przez ten czas złego posiewu zaszczepi się w ich sercach!

Oburzającym był sąd tych profesorów uniwersyteckich, samych moskali, pod prezydencyą p. Simonenki. Każdego zapytywali się: 1) czy sympatyzuje z czynem Żukowicza? — 2) jakby postąpił w tym samym wypadku będąc, co Żukowicz. Podstępne te i głupie pytania, zmusiły wielu niewinnych do oświadczenia swego koleżeństwa, czyli do zgotowania sobie na pewne smutnego wyroku.

Najprzeróżniejsze pogłoski krążą o Apuchtinie, który przedwczoraj wrócił już z Petersburga. Jedne robią go następcą Albedyńskiego, drugie prezesem teatru i cenzury. Rozsiewacze tych mętnych wieści, mają w tem swe cele osobiste. Mogę was zapewnić, że pomimo orderu Aleksandra Newskiego, papiery Apuchtina stoją nienajlepiej u cara. Może się spostrzegł, że bądź co bądź rząd skompromitowany został i orderem i reskryptem, i że drażnienie ludności bez przyczyny, niekoniecznie mądrem i politycznem być musi. Co do nas, mamy przekonanie, że Apuchtin po niejakim czasie opuści sferę swoich bohaterskich czynów. Ilu zaś przysporzył nihilistów, za to niech mu podziękuje monarcha.

Opowiadają także, że raport Albedyńskiego o sprawach z Apuchtinem, dotąd grzęźnie gdzieś w ukryciu, a cesarz otrzymał tylko raport żandarmski. W tym celu i w wielu innych ważnych, publicznej i prywatnej ze względu na jenerał-gubernatora Albedyńskiego natury, miała żona jego wraz z córkami wyjechać do Petersburga. Albedyński nie pojedzie na koronacyą pomimo zaproszenia i funduszu przysłanego, zdrowie jego wymaga pilnej kuracyi. Pani Albedyńska, z domu Dołgoruki, ma przed sobą trudne zadanie.

Z Warszawy jedzie w deputacyi urzędowej trzech, pp.: Sobański, Brun kupiec i margr. Wielopolski. Prócz tego kilku przedstawicieli szlachty. Ruch wielki zapowiada się w mieście z powodu przejazdu różnych wielkich dygnitarzy na koronacyę.

O adresie wiernopoddańczym, ułożonym naprzód według formuły rządowej, dotąd na szczęście nie słychać. O łaskach żadnych dla Królestwa ani mowy, wyjąwszy tak słusznej a koniecznej nominacyi biskupów i arcybiskupa.

Z Wilna donoszą, że wskutek owacyi wyprawionej tam śpiewaczce p. Sembrich-Kochańskiej, za odśpiewanie dwóch polskich piosnek, rozpoczęło się tam z nową siłą prześladowanie polskości. Pierwszą ofiarą padł oberpolicmajster wileński za to, że był obecnym podczas tak występnego śpiewu. Nakazano mu potrącić z pensyi za to niedbalstwo w służbie kilkaset rubli. Zaostrzono dalej przepisy dowodzące, że język polski jest tylko naleciałością obcą w Wilnie, a moc ich karną rozciągnięto nietylko na współuczestników koncertu, ale nawet do wydarzeń przed rokiem, i tak polecono nagle zapłacić pewnemu obywatelowi Wilna kontrybucyę pieniężną za odegranie u niego teatru amatorskiego po polsku za wiadomością i pozwoleniem władzy.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 16 maja. (Od naszego współredaktora). Zupełny spokój panuje równie w sprawach wewnętrznych jak zewnętrznych. Gabinet Taaffego jest zupełnym panem sytuacyi. Potrójne przymierze nie zmienia nic w sytuacyi, której podstawą jest zawsze porozumienie Austryi z Niemcami. Włochy za staraniem Niemiec przyłączają się do tego bez określonego celu, na co szczególnie w Wiedniu kładą nacisk, gdzie się wyrażają zimno o potrójnem przymierzu. Celem Bismarka jest utrzymanie Rzeczypospolitej we Francyi. Stan zdrowia hr. Chamborda w Gorycyi, jest bardzo groźny, pomimo wszelkiego zaprzeczania.— Śmierć jego wpłynie silnie na sytuacyę; cierpi on na nabrzmienie żył. Bismark chory jest na bardzo gwałtowną newralgię w nosie, co go czyni całkowicie niezdolnym do pracy. Dziś wielki obiad w Burgu dla księcia Czarnogórskiego, na który zaproszeni są ministrowie Taaffe, Kallay i inni. Arcyksiążę Karol Ludwik wyjeżdża do Moskwy dnia 19 b. m.; zatrzyma się może w Galicyi z powrotem. Namiestnik Potocki przybywa tu na posiedzenia Izby panów, która ma jeszcze 25 ustaw do zawotowania. Wiadomości o dymisyi hr. Potockiego pozbawione są wszelkiej podstawy.

Budapeszt 16 maja. *Pester Lloyd* pisze: W ostatnich czasach był w Wiedniu wojskowy *attaché* przy austryackiej ambasadzie w Paryżu, pułkownik Bonn, i doniósł o zarządzeniach wojskowych w Paryżu, które przybrały obecnie większe rozmiary, niż przypuszczano. Pominąwszy już zwiększenie budżetu ministra wojny na r. 1884, chce Francya ciągle systematycznie zwiększać siłę wojskową, która dziś już jest większą niż w Niemczech.

Berlin 16 maja. Stan zdrowia Bismarka polepszył się znacznie.

Paryż 16 maja. Aresztowano tu kilku anarchistów, którzy w koszarach rozdzielali podburzające pisma.

Paryż 16 maja. Na ambasadora w Wiedniu ma być przeznaczony Waddington.

Paryż 16 maja. O stanie zdrowia hr. Chamborda krążą różne pogłoski. Dzienniki legitymistyczne piszą tylko o zwichnięciu nogi. Do hrabiny Chambord, która jest porażoną, wezwano lekarzy z Wiednia i Paryża.

Petersburg 16 maja. Przybył tu Nigra, specyalny ambasador włoski na koronacyę, również i ambasador rosyjski w Wiedniu Łabanow-Rostowski. Nadzwyczajne zgromadzenie szlachty wybrało 20 deputowanych, którzy mają być urzędownie na koronacyi; zgromadzenie to wyznaczy także dwóch członków, którzy w chwili wjazdu cesarstwa, podadzą cesarstwu chleb i sól.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16 maja. W Izbie panów zaproponował Thun prowizoryczną zmianę ustawy o wypłacaniu należytości przeznaczonych na rzecz funduszu religijnego. Nad tym wnioskiem obradować będzie Izba na przyszłem posiedzeniu. Ustawy o opłatach portowych i o czesko-morawskiej kolei transwersalnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Ustawa o utrzymaniu w ewidencyi katastru gruntowego wywołała dłuższą dyskusyę.

Leon Thun ubolewał, że członkowie Izby panów nie mogą szczegółowo zajmować się każdem przedłożeniem, których jest tak wiele, tudzież, że w Izbie panów odbywają się jeszcze posiedzenia, podczas gdy Izba niższa jest już odroczoną. Mówca zgadza się na przedłożoną ustawę, zastrzega sobie jednak, że zażąda wyjaśnień względem paragrafu 16. Minister skarbu oświadcza, że przedłożenie to ma na celu szybkie i pewne utrzymanie katastru w ewidencyi, a z drugiej strony zaprowadzenie możliwych ułatwień dla ludności. Co się tyczy życzenia Thuna — oświadcza minister, że wskutek okoliczności, których nawet rząd zmienić nie może, projekta do ustaw badane bywają szczegółowo, ale tylko w poszczególnych komisyach. Rząd stara się, aby Rada państwa miała dosyć czasu na obrady. Ustawa ta została bez zmiany przyjęta, również i ustawa zmieniająca dwa paragrafy ustawy hipotecznej.

Budapeszt 16 maja. Pięciuset czeladników piekarskich postanowiło urządzić bezrobocie, dopóki majstrowie nie uczynią zadość ich żądaniom. Zresztą panuje tu zupełny pokój.

Paryż 16 maja. (Z Izby). W dyskusyi nad kredytem na wyprawę do Tonkinu oświadczył minister spraw zagranicznych, że niebezpieczeństwo ze strony Chin nie jest wcale groźne. Wojsko chińskie mogłoby wprawdzie wpaść do Tonkinu i pomagać powstańcom, ale to jeszcze nie jest niebezpieczeństwem, tylko złem, któremu można zaradzić. Czy misya Kergeradeca do króla Tuduk powiedzie się, czy nie, wyprawa do Tonkinu jest konieczną dla wzmocnienia protektoratu Francyi. Nie należy się obawiać interwencyi żadnego mocarstwa. Chiny nie mają prawa do interweniowania, i nie myślą nawet o tem. Kredyt przyjęty został 358 głosami przeciw 50.

Paryż 16 maja. W jednem z miast prowincyonalnych aresztowano sześciu anarchistów, którzy rozdzielali między żołnierzy anarchistyczne broszury.

Paryż 16 maja. *Temps* otrzymał depeszę, że oświadczenia Dufferina w sprawie egipskiej wywarły w Konstantynopolu niekorzystne wrażenie. Dufferin nie oznaczył czasu trwania okupacyi. — Sułtan wyśle osobnego posła do Egiptu w celu wręczenia chedywowi dekoracyi. Na drugi dzień po wyjeździe Dufferina otrzymał chedyw telegram od sułtana, w którym sułtan pochwala jego postępowanie i przyrzeka bronić interesów swych ukochanych poddanych.

Rzym 16 maja. W Izbie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem Nicotery. Przemawiali: Bonghi, Bovio, Tajani i Cairoli; ostatni z mowców omawiał zmianę w stosunku stronnictw.

Rzym 16 maja. Podług *Moniteur de Rome*, odbędzie się w końcu czerwca konsystorz.

Florencya 16 maja. „Przegląd umiejętności socyalno-politycznych" zamieszcza artykuł senatora Cadorna o trójprzymierzu. Autor tego artykułu stara się wykazać, że Francya sama spowodowała trzy mocarstwa do ścisłego porozumienia się w interesie pokoju. Przymierze to jednak, mające na celu utrzymanie pokoju, nie znajdzie praktycznego zastosowania, jeżeli Francya nie wystąpi zaczepnie. Twierdzenie zaś, że Włochy obawiają się rzeczypospolitej we Francyi, jest zupełnie mylne, a przeciwne byłoby prawdziwem.

Konstantynopol 16 maja. Dufferin odjechał do Wiednia.

Kursa. — Wiedeń 16-go maja. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·70. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·50. Renta srebrna 79·05. — Renta złota 99·20. — 6% Renta złota węgierska 120·35.— 4% Renta złota węgierska 89·25. — Losy z r. 1860 135·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 839.—. — Akcye kredyt. 307·40. — Londyn 120·20. — Napoleony 9·52—. — Lombardy 144·90. Losy 1864 roku 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 304·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 171·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 159·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·10. — Losy prem. węgiersk. 114·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 202·75. — 6% Listy zast. hipot. 102·20. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 165·50. Marki 58·60. — Ruble 118·75. — Dukaty 5·66. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

	osobowy:	mieszany:	pośpieszny:	osobowy:
Ze Lwowa:				
Lwów odjazd	4·49 rano	4·33 wiecz.	10·30 wnocy	
Kraków przyjazd:	2·38 pop.	5·10 rano	6·48 rano	
Z Tarnowa *lokalny.*				
Tarnów odjazd	5·14 po poł.			
Kraków przyjazd	8·26 wiecz.			
Z Wieliczki:				
Wieliczka odjazd:	7·30 wiecz.			
Kraków przyjazd:	8·6 wiecz.			
Z Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy:
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	5 wiecz.	8·30 wiec.
Kraków przyjazd:	9·40 w.	8·30 w.	11·5 p. p.	9·45 rano

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 16 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 47	9 55
Imperyał ważny	9 72	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawna i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 75	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	99 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 50
4% „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	98 75
6% listy „ bankn hipot.	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 75	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 — rub.	88 — rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Lndwika . . . po złr. 210	307 50	309 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	169 —	171 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 25
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

(przy 4% – 6% listach: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 15 maja

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	78 65	78 80
4 1/5% „ srebrna	79 05	79 20
4½ „ złota	99 25	99 40
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 50	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 80	171 60
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 —
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indtmnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 20	98 60
Galicyjskie „ „	98 75	99 75
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	105 75	106 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 25	99 75
Węgierskie „ „	100 —	100 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	— —
6% Renta węgierska złota	120 25	120 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 80	99 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnnku . 120 złr.	115 —	115 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	220 50	221 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	307 60	307 80
„ „ węgierskie . 200 „	304 50	305 —
Depositen-Bank . 200 „	208 50	209 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	855 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	839 —	841 —
Unionbank . 100 „	117 75	118 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	109 —	109 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 75	172 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	600 —	602 —
Elżbiety . 210 „ „	223 —	223 25
Linz-Budweis . 200 „ „	197 50	198 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	187 50	188 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2840	2845
Franciszka Józefa . 200 „ „	197 50	198 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	303 25	303 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 —	146 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	171 25	171 75
Nordwest austr. . 200 „ „	202 —	203 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	221 50	221 75
Rudolfa . 200 „ „	170 —	170 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	165 50	166 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	334 25	334 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	145 40	145 70
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 25	163 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	159 75	160 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 75	168 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 30	118 80
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	— —	103 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 50
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 50
5% „ „ nowe 37 lat	98 25	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 10	102 40
6% „ „ Włość. „	101 50	102 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 45	100 60
5% Szlasko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 0/20 „ Boden Kredit-Institut	102 50	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 50	95 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 80	98 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 75	95 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	108 25
Elżbiety . 100 „ 4½%	102 25	102 75
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	102 25	102 75

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	106 75	107 25
„ Em. 1870 . 200 „ „	106 75	107 25
„ „ 1872 . 200 „ „	106 75	107 25
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	106 75	107 25
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 —	105 50
„ „ wal. austr. „	100 25	101 —
„ Mor.-Szlaz. linia 1871/72 5%	107 —	107 75
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 80	103 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 25	103 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	98 90
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 30	97 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 75	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 20	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	95 80	96 20
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 70	103 --
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 —
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 30	102 60
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 30	102 60
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 30	102 60
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 30	122 80
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	93 30	93 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 —	182 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	139 75	140 25
„ . 200 złr. 5%	120 50	120 75
Theissb.-Gesell. „ „	101 —	101 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 50	93 80
„ „ II Em. 200 „ „	92 50	93 —
„ Nordost . 300 „ „	92 —	92 20
„ „ złotem . 200 „ „	115 25	115 75
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 85	114 30
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 75	124 --
„ Węgierskie . „ 100	114 50	115 —
3% „ Tureckie . fr. 400	26 60	26 90
Kredytowe . złr. 100	170 50	171 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku „ 20	20 50	21 25
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	— —
Palty „ 42	37 —	37 50
Rudolfa „ 10½	19 25	19 50
Salma „ 42	52 50	53 —
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	64 —	65 —
Waldsteina „ 21	28 50	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 80	9 82
Funty szterl. angielskie	11 96	11 99
Liry tureckie złote	10 80	18 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	50 60
Rubel papierowy za 100	118 25	118 75
Lwów 15 maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 90	98 90
4% „ „ „ „ „	89 20	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 90	98 90
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 50	99 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 --
Warszawa 15 maja	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 15
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	182

(1313-1-2)

Za duszę ś. p.

Matyldy Szukiewiczowej

zmarłej w Krakowie 18 maja 1866 r.

tudzież za duszę ś. p.

Władysława jej syna

zmarłego w Gradcu 26 maja 1868 r.

odprawionem będzie

w piątek dnia 18go maja b. r.

o godz. 9ej zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary.

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży. 12o, 256 str., 45 ct.

Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd., 12o, 182 str. opr. 45 ct.

Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.

Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich, 8o, 52 str., 18 c

Dziesięć żywotów świętych służebnic, jako wzór i przykład dla dziewcząt służących, 8o, 48 str., 15 ct.

Mały listownik dla dzieci z dodatkiem powinszowań, 8o, 48 str., 20 ct.

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o Polsce, Czechach, Rosyi itd., 2 części, 8o, 55 i 60 str., razem 30 ct. [1310-1-]

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty, żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

HISTORYA POWSTANIA

1863 — 1864 r.

2 tomy. Tom I. Ruch narodowy aż do wybuchu powstania 1794 — 1863. Tom II. Powstanie od wybuchu aż do upadku 1863 — 1865. Cena 5 złr.

Oprawne w płótno angielskie 6 złr.

Ostatnie lata

DZIEJÓW POWSZECHNYCH

od 1846 roku do dni dzisiejszych.

Wydanie drugie znacznie powiększone. (Rok 1846. Rewolucya we Francyi, we Włoszech, w Niemczech, w Węgrzech, w Polsce. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. Powstanie w Polsce 1863 r. Wojna duńska, austryacko-pruska, francusko-niemiecka. Komuna. Prześladowania w Polsce. Wojna wschodnia. Panowanie reakcyi) Cena złr. 2. 50. Oprawne w płótno angielskie złr. 3.30.

PAMIĘTNIKI POWSTAŃCA

z 1863 i 1864 r.

(Bończa. — Chmieliński. — Bosak — Krzywda). Cena 1 złr.

Powstanie Polskie nad Bajkałem

i sprawa Kazańska, przez naocznego świadka Z. O. Cena 40 ct.

O ustanowieniu i upadku

Konstytucyi 3. Maja

przez Hugona Kołłątaja. — Cena 1 złr.

HISTORYA REWOLUCYI 1794 r.

przez jenerała J. Zajączka — Cena 60 ct.

LISTY KRÓLA JANA III.

pisane do królowej Maryi Kazimiry w ciągu wyprawy pod Wiedeń 1683 r. — Cena 60 ct.

O prześladowaniu

KOŚCIOŁA UNICKIEGO NA PODLASIU

przez Aleksandra Wernickiego. — Cena 40 ct.

Wszystkie powyższe dzieła wyszły nakładem

Księgarni Polskiej

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego

we Lwowie. (1283-1-8)

OBWIESZCZENIE.

Panowie przedsiębiorcy, życzący sobie objąć **roboty ziemne, murarskie i kamieniarskie** w większych lub mniejszych partyach — raczą się bezzwłocznie zgłosić do biura przedsiębiorstwa budowy kolei Oświęcim - Podgórze w Podgórzu. (1289-1-2)

Tożsamo przedsiębiorstwo potrzebuje **kilku inżynierów i rysowników** na czas trwania budowy. Panowie kompetenci raczą się zgłosić osobiście lub przesyłając świadectwa odbytej praktyki do biura rzeczonego przedsiębiorstwa.

Zarząd budowy kolei Oświęcim-Podgórze.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 14067. (1312)

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo **robót kamieniarskich** dla gminy miasta Krakowa na rok 1883 przy budowie i utrzymaniu kanałów miejskich,

odbędzie się **w dniu 21 maja b. r.** w Magistracie w biurze Budownictwa miejskiego o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 20 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być codziennie w godzinach od 9ej do 11ej rano przejrzane.

Kraków, dnia 11 maja 1883 r.

AGRONOM

z Królestwa Polskiego,

żonaty, w wieku lat 37, mogący złożyć Dwadzieścia tysięcy rubli kaucyi, poszukuje posady **pełnomocnego administratora** w znacznym majątku. Łaskawe oferty wraz z szczegółowemi warunkami proszę adresować: **X. Y. Z.,** Kraków, poste restante. (1291-1-6)

NIEMKA

bonne supérieure) z dobremi świadectwami i **Francuz** młody, na wakacye są do umieszczenia. — Wiadomość w biurze *J. Jędrzejewskiej* w Krakowie przy ul. Brackiej l. 5. (1292)

Poleca rządców dóbr, ekonomów, leśniczych, jakoteż wszelkich innych **oficyalistów** prywatnych i **służbę** dworską — Biuro informacyjne **Karola Wolańskiego** w Krakowie, ul. Szewska Nr. 6. (1293)

Mieszkanie letnie

składające się z 3ch pokoi z balkonem na Iszem piętrze — w OGRODZIE STRZELECKIM — każdego czasu do najęcia. Wiadomość w restauracyi tamże. (1294-1-3)

Thätiger Agent

für den Verkauf gebrannter Caffees am Krakauer Platz wird gesucht — selber musste 50% Delcredere übernehmen. — Anträge mit Referenzen sub „Leistungsfähig" poste rest. Teschen, Schlesien. [1290-1-2]

Buhaj holenderski, 2-let., kolor szary z białym, jest do sprzedania w Niewiarowie, p. Gdów. (1275-2-2)

Zdolnych akwizytorów

mogących podać polecenia, poszukuje dom bankowy za korzystną prowizyą dla sprzedaży losów państwowych i prywatnych, wystawionych odpowiednio do nowej ustawy. Pisemne oferty pod **„Acquisiteur 9430"** przyjmuje **ekspedycya ogłoszeń** p. f. **Heinrich Schalek, I., Wollzeile 14 w Wiedniu.** (1246-2-5)

Urządzenia kąpielowe

z wodociągiem i bez tegoż.

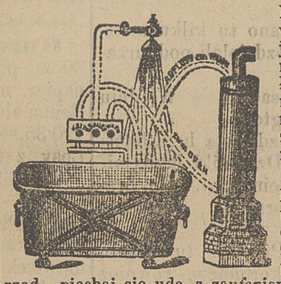

Na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych zostały odznaczone moje urządzenia kąpielowe złotemi, srebrnemi medalami i dyplomami.

Kto chce sobie urządzić pokój do kąpieli, łazienkę lub kąpielowy przyrząd, niechaj się uda z zaufaniem do firmy **M. Steiner,** od 15 lat uznanej jako bardzo rzetelna, gdzie przyrządy w ruchu, wystawione są na okaz. Kompletne **urządzenia kąpielowe** od 45 złr. wzwyż

Nowo urządzone **fotele kąpielowe,** tylko ciężki towar z dobrego cynku złr. 12, 15, z **patentowem urządzeniem do ogrzania** złr. 20.

Wanny kąpielowe z ogrzaniem, w 30 minutach do ogrzania kąpiel 28° kosztem tylko 5 ct. węgla złr. 30—40, wanny kąpielowe z mocnego cynku złr. 12, 15, 18.

Patentow. przyrząd do ogrzania, oddzielnie do użycia dla każdej wanny drewnianej lub metalowej złr. 18.

Hidroterapia (leczenie zimną wodą) dla zakładów kąpielowych i prywatnych, wedle wskazówki prof. Dr. Winternitza, od złr. 80—160.

Rzymska parówka, przyrząd natryskowy, tanim kosztem można urządzić parówkę w domu, od złr. 80—200.

Angielskie natryski złr. 18, 35, 50.

Klosety domowe i pokojowe bezwonne, przyrządy do wziewania i wszelkie przedmioty **potrzebne** do pielęgnowania zdrowia w wielkim wyborze. (919-4-5)

M. STEINER,

fabrykant c. k. wył. uprz. przyrządów kąpielowych w Wiedniu, II. Taborstrasse 29, obok poczty.

Illustrowane cenniki opłatnie.

Dr. Hartmanna „AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi

u mężczyzn

i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy

apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.

Uwaga. P. **Dr. Hartmann,** ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne** i **tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (962-70-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Słownik geograficzny

Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

pod Redakcyą:

Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego.

Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa I tom.

Cena zeszytu: w rublach *50 kop.;* w w. a. *65 cnt.;* w markach *1 m. 5 f.*

Cena tomu: w rublach *6 rs.;* w w. a. *złr. 7·50.;* w markach *12 m. 60 f.*

Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.;* w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*

Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.;* w w. a. *9 złr.;* w markach *15 marek.*

Oprawa tomu **rs. 1.**

Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów. (921 45-)

JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur,** rue de la Monnaie, 23.

Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (37-37-)

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

WODA LWOWSKA odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80 cent. i 1 złr. 50 cent.

WODA LEWANDOWA-AMBROWA. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

WODA LEWANDOWA PODWÓJNA. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

WODA KOLOŃSKA PODWÓJNA, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

OCET TOALETOWY. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

PERFUMY. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma lewska, fiołek, świtezianka, ambrozya niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

SASZETKI (SACHET) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

WODY TOALETOWE z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy,

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20. (1057-3-)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1041-8-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

I. homeopatyczny

ZAKŁAD ORDYNACYJNY

TAJNYCH CHORÓB

osłabienie męzkie, upławy, śluzotoki, wrzody wszelkiego rodzaju (świeżo powstałe w 3 dniach) wyrzuty skórne choćby zastarzałe, upławy u kobiet wylecza bez przeszkody w zawodzie w bardzo łagodny sposób, bez krajania i wypalania, szybko i gruntownie od 26 lat jako syfilidiatrid czynny lekarz wojskowy i cywilny odznaczony złotym krzyżem zasługi. Także listownie. — Adres: **I. Homeopathische Anstalt,** Wien. Ordynuje od 9—5 godziny codzień, I., Kärntnerstrasse Nr. 25. (694-22-36)

Dwa pokoje frontowe

na dole, do odnajęcia przy ulicy Kopernika pod Nr. 2. (1274 3-3)

Z powodu śmierci właściciela, są **górne łazienki do sprzedania** pod Nrem 4, ulica Łazienna. (1238-3-6)

Wiadomość na miejscu.

Najprakty zniejszy przyrząd kąpielowy w zimie i lecie, w mieście i na wsi!

Kto umie ocenić wartość codziennej kąpieli, niechaj sobie sprowadzi kartą pocztową illustr. cennik Wynalazku nowo wynalezionych stołków kąpielowych do ogrzania. — Darmo i opłatnie. — **L. WEYL,** posiadacz c. k. przywileju w **Wiedniu,** fabryka **III. Landstr. Hauptstrasse 109,** handel w mieście **I. Kärtnerring 17.** (1102 9-20)

Dra ANJELA

zakład wodoleczniczy

w Zuckmantel (Szląsk austr.)

w pysznej okolicy górskiej, tuż pod lasem położony; bardzo staranne utrzymanie i opatrywanie. Użycie elektroterapii, gniecenia, kąpiele igliwiowe. Stacya kolejowa Zirgenhals odległą jest o 1 milę. (673 17-)

---

7 medali Tryest 1882. **odznaki.** złoty medal.

Znana

FABRYKA HARMONIJEK pod firmą **J. N. TRIMMEL**

w Wiedniu, VII., Kaiserstrasse 74,

poleca **wszelkie instrumenta muzyczne,** jak: skrzypce, wiolonczele, cytry elegijne, krótkie i długie, flety, klarnety, harmonie, harmonijki, harmonijki ustne, blaszane i drewniane instrumenta dęte, okaryny i t. p. — **Cytra o 32 strunach z kluczem i pierścionkiem w pudełku złr. 10 c. 50** i wyżej. — Poręczenie trwałego wyrobu. Cenniki darmo. Oddzielne cenniki harmonijek. (1091-5 6)

NA WIOSNĘ I LATO.

Nieprzemakalne płaszcze z kapturami

z najlepszej styryjskiej wełny owczej bez kauczuku, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (704 20 26)

Płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow, havelok lub zarzutka	„ 12 do 16
Kompletne ubranie męzkie	„ 20 do 30
Jupka lub styryjska marynarka	„ 10 do 16
Modny *płaszcz deszczowy damski*	„ 10 do 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych i letnich, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej

skład fabryczny sukna

Jana Günzberga w Gracu (w Styryi).

DO

Salonu mód paryskich

ulica Wiślna Nr. 9, I piętro,

nadszedł świeży transport **kapeluszy** z Paryża, **kwiatów, koronek, haftów** — oraz **materyałów** na suknie wiosenne i letnie.

Klementyna Chojecka.

(1138-7-12)

Łąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (505-25-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Doniesienie.

L. 874. (1338-3 3)

Z zachowaniem ogłoszonych warunków w doniesieniu L. 792 z d. 2 maja 1883 r., odbędzie się

18 maja 1883 r. o godz. 11 przedpołudniem

w c. k. magazynie potrzeb wojskowych w Krakowie (na Stradomiu L 18, drugie piętro) reasumaryczna rozprawa ofertowa względem zabezpieczenia dostawy siana na czas od 1 czerwca 1883 r. do 30 września 1883 r. dla stacyi Krakowa i Podgórza.

Bliższe warunki mogą być tutaj przejrzane codzień od godziny 8ej do godziny 6ej popołudniu w celu dokładnego objaśnienia.

Od Komisyi zarządzającej c. k. magazynem potrzeb wojskowych.

Kraków, dnia 10 maja 1883 r.

Poszukuje gorzelnika

największa gorzelnia zacierająca ziemniaki, obsłużona maszyną parową i dwoma parnikami Heinzego.

Tylko PP. gorzelnicy mogą ubiegać się o tę posadę, którzy przebyli **szkołę gorzelnictwa** i dłuższą praktykę.

Wynagrodzenie wraz z pomocnikiem rocznie 1200 złr., mieszkanie, opał, światło i garniec mleka dziennie. Po roku prowadzenia z dobrym skutkiem tej gorzelni, może być dołączony nadzór trzech innych gorzelni, a roczne wynagrodzenie stosownie będzie powiększone. (1222-3-3)

Zgłoszenia przyjmuje pocztą **Sokal** podpisany *Zarząd Moszkowa.*

Płótno King

wyrabiane pod powłoką posiadającej trzykrotne trwanie tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11 80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1163-138)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

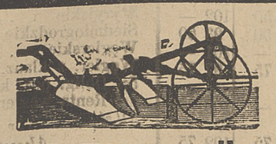

JÓZEF FRIEDLÄNDER

III. hintere Zollamtsstrasse Nr. 13

w Wiedniu

dostarcza punktualnie po najtańczych cenach

stalowe pługi Rajol

1 odznaka państwowa w Lundenburgu

Pracnera wydobywacze buraków po 20 złr.

Patentowe elewatory słomy po 350 złr.

Kosiarki, grabie do siana, przetrząsacze siana, sieczkarnie, trierye, orygin. ameryk. motory wiatraki i t. p. i t. p.

Katalog opłatnie i darmo. (778-13-18)

Ogłoszenie konkursu.

L. 2060. (1179-2-3)

Z początkiem roku szkolnego 1883/4 nadanych będzie **dziewięć galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa **z d. 31 maja 1883 r.**

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 4 maja 1883 r.

MAJĄTEK

w Królestwie Polskiem, kilka mil od Krakowa, w ziemi słynnej z urodzajności, wskutek choroby właściciela jest pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Wieś w Galicyi, 300 morg. przeszło, z lasem dobrym, z ładnym domem i t. d. jest do sprzedania.

Dzierżawa składająca się z 300 morg. od św. Jana b. r. do wzięcia.

Kamienica obok plant i dom z ogrodem, dobry procent przynoszące, do sprzedania. [1199-2-6]

Poleca: RZĄDCÓW, PISARZY, GÓRALI do robót; posyła do wizy PASZPORTA i t. p. czynności załatwia Biuro komis.-infor. **Wład. Jaworskiego** w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 21.

Tutki do papierosów

z najlepszych bibułek francuskich w książeczkach i w arkuszach, oraz odpowiednie **maszynki** do tychże — poleca

F. A. Grigar, Rynek L. 44, linia A—B. [1149 6-20]

Wysyłam odwrotną pocztą.

UZDOLNIONY

asystent farmacyi

znajdzie natychmiast miejsce na kilka miesięcy **w aptece „pod Koroną". A. Blumenthala w Bielsku.** (1230 3-3)

DOKTÓR PRAW

z 4-letnią praktyką adwokacką i jednoroczną praktyką sądową — **poszukuje posady jako koncypient adwokacki** od 1 października b. r. — Adres: *L. K.* poste rest. Tarnów. (1231-3-3)

Na 6 koni stajnia z wozownią — jest do wynajęcia każdego czasu przy ul. Basztowej pod Nr. 24. (1232-3-3)

Dwa nowe kryte powozy,

jeden jednokonny, drugi parokonny tj. faeton z drzwiami, w najlepszym stanie i delikatnie wyrobione, są do sprzedania za umiarkowaną cenę u **J. Buczera,** kowala w **Biały.** (1130-6-6)

Do wynajęcia Dworek

w ogrodzie, składający się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju, sieni, spiżarni i piwnicy, położony w Przegini Narodowéj za Czernichowem. — Adresować proszę: **J. G.** w **Czernichowie.** (1208-3-3)

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za

złr. 4.96 z dobrej wełny owczej; za

„ **8·—** z lepszej „ „ „

„ **10·—** z pięknej „ „ „

„ **12 40** z najlepszej „ „ „

Pledy podróżne po złr. 4 5 „ 8 do złr. 12.

Bardzo praktyczne ubrania materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna szewiotowe, trykoty peruwianowe, loskin, kamgarny, sukna bilardowe, p leca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn), założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwianu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Upraszam o podanie dokładnego adresu. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (1221-23-24)

Najlżejszem i najtańszem pokryciem dachów jest

kauczukowa papa dachowa.

Papę tą, tudzież potrzebny do powleczenia nowych i do reparacyi starych dachów papowych

kauczukowy lakier dachowy

czarny i czerwony dostarczamy po tanich lecz stałych cenach.

Kompletne nakrywania dachów

mianowicie:

pojedyncze dachy papowe,	dachy z drewnianego cementu.
podwójne dachy pap.,	asfaltowania,
dachy listwowe,	izolowania,

wykonywamy najtaniej za poręczeniem. — Prospektów, wzorów i kosztorysów udzielamy najchętniej. [898-12-12]

Posnansky & Strelitz

w Wiedniu, VI. Mollardgasse Nr. 17.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*